

DILLINGERA SZUKAJĄ W CHICAGO

KARA ŚMIERCI ZA KŁAMSTWO O HITLERZE.

**Dyktator Pragnie Położyć Kres Propagandzie
Antyhitlerowskiej.**

Berlin, 3 maja. — W przyszłości każdy pochwycony przez propagandzistę antyhitlerowskiego, sądzony będzie przez trybunał rewolucyjny i, jeżeli okaże się, że wróg hitlerizmu, pragnąc zaskoczyć obecnemu reżymowi w Niemczech, posługiwał się kłamstwem o Hitlerze i o hitleryzmie, będzie skazany na śmierć. Żaden inny trybunał ani rząd nie będą mogli zmienić wyroku trybunału rewolucyjnego.

W skład trybunału rewolucyjnego w Niemczech, podobnego do trybunału ludowego, jaki powstał w Rosji — sowieckiej po zwycięstwie komunizmu, wchodzić będzie 5 sędziów, zamianowanych przez Hitlera na termin pięcioletni. Od wyroku tego trybunału niema żadnej apelacji.

Kara śmierci czeka tych wszystkich, którym udowodni się winę „podburzania tłumów przeciw rządowi przy pomocy pisania, obrazów, rekordów gramofonowych, przemówień radiowych, itp.”

Nie wolno również namawiać mieszkańców Niemiec i armji niemieckiej do zaniechania spełniania swych obowiązków, jakie nałożyły na kraj rządy Hitlera, bo i za to czeka kara śmierci.

Podstawą stworzenia trybunału rewolucyjnego ma być niezadowolenie premiera pruskiego, Goeringa, który potępił sposób prowadzenia sprawy przez trybunał lipski w sprawie pożaru gmachu reichstagu.

Trybunał rewolucyjny rozprawy będzie w przyszłości wszystkie sprawy zdrady państwa i zamachów oraz spisków. Sprawy te rozprawy dotychczas trybunał w Lipsku.

Byli Oficer Armji Polskiej Szpiegiem we Francji.

Kupował i Sprzedawał Ważne Dokumenty Wojskowe.

Pariz, 3 maja. — Policja francuska oznajmiła, że wczoraj udało się jej aresztować „niebezpiecznego szpiega”, który kupował ważne dokumenty wojenne armji francuskiej i sprzedawał je Niemcom, komunikując się ze swymi dostawcami przy pomocy drobnych ogłoszeń w pismach paryskich.

Policja aresztowała również jednego oficera armji francuskiej, który spełniał funkcję dostawcy dokumentów i dwóch Niemców, którzy otrzymali od szpiega dokumenty dostarczali wiadomości niemieckim.

Aresztowanym szpiegiem jest Stanisław Krauss, b. oficer armji polskiej. Krauss wydał następnie nazwisko swego dostawcy, którym jest kapitan Froge.

Krauss przyznał się, że wypłacił kapitanowi Froge 100,000 franków (około \$6,500) za dostarczenie dokumentów, które następnie zostały wydane do Niemiec. Policja twierdzi, że Krauss uprawiał szpiegostwo we Francji przez ostatnie 4 lata, lecz dopiero przed kilku miesiącami policja zdołała natrafić na ślad, zauważywszy w pismach francuskich drobne ogłoszenie, w którym „M. Twork” ofiarował urzędnikom państwa.

**7 OSÓB GINIE W OLBRZYMIYM POŻARZE
WSI PAWŁOWICZE.**

Płomienie Pochłonięły 90 Zabudowań Wieśniaczych.

Warszawa, 3 maja. — Siedem osób znalazło śmierć w pożarze wsi Pawłowice, który zniszczył doszczętnie 90 zabudowań wieśniaczych. Dwadzieścia osób odniosło rany.

**OSM OSÓB GINIE W EKSPLOZJI ALKOHOLU
W KUCZOBACH.**

Kuczoby, na pograniczu polsko-niemieckim, 3 maja. — Z powodu nieostrożności przemytnika zginęło osiem osób, w tym pięcioro dzieci. Przemytnik przyniósł tu kilka pecherzy alkoholu. Będąc zmęczonym dłuższą podróżą, postawił alkohol na kominku w pobliżu ognia. Alkohol eksplodował, zabijając wszystkich, którzy się znajdowali w chacie. Wieś Kuczoby znajduje się w pobliżu Bodzanowic w powiecie Oleszno.

Senatorzy aprobaują pakt o sprzedaży broni.

Washington. — Senacka komisja stosunków zagranicznych zatwierdziła cztery traktaty —

Życie Małego i Wielkiego Świata

Niepoprawni Francuzi, którzy przywykli z niewiadomych powodów do tytułowania bandytów „bandit polonais”, o czym kilkakrotnie prasa polska pisała szeroko i wskazywała, że Francuzi postępowaniem swym przynoszą ujmę Polakom, teraz w związku ze skandalem Stawiskiego, który zdefraudował około 60 milionów dolarów, piszą, że Stawiski był Polakiem. Nawet poważne pisma francuskie, jak Echo de Paris i Matin zrobiły ze Stawiskiego Polaka, choć raporty policji francuskiej wyraźnie mówią, że Stawiski jest Żydem rosyjskim. Kiedyż Francuzi nauczą się szanować Polaków?

Kto się boi, ten stara się uchronić w oczach przeciwnika za bardzo silnego aby przypadkiem przeciwnik go nie zaciął i nie skrocił mu lania. Tak postąpiła w dniu 1-go maja Rosja sowiecka, pokazując ambasadorowi japońskiemu swą potęgę militarną. Nie widać, aby się Japończycy tak bardzo bali tej potęgi, z którą mieli już „przyjemność” zapoznać się w przeszłości.

W następnych paru tygodniach, piętnaście milionów Amerykanów będzie miało sposobność wyrażenia swojej opinii o Nowym Ładzie. Wysondowaniem sentymentu publicznego zajmie się tygodnik Literary Digest, ograniczając odpowiedź głosujących do „tak” lub „nie”. Białoty zawierają jedno tylko pytanie: „Czy w ogólności aprobowasz program administracji Roosevelta w pierwszym roku?”

Sprawa bilu McLeoda, żądającego spłacenia depozytów zamkniętych banków, poszła wczoraj przed forum krajowe. Autor projektu wygłosił pierwszą z serii planowanych mów na zebraniu w Pittsburghu nagłać ludność do forsowania tego ustawodawstwa w kongresie. W międzyczasie, liczba podpisów na petycjach domagających się uchwalenia bilu przekroczyła wczoraj 1,000,000.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 3-go maja: — Królowej Korony Polskiej.

Jutro, piątek, 4-go maja: — Znaleźnienie Krzyża św.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:43. Zachód słońca o godz. 7:51.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogodnie i ciepło. W piątek pogoda nieustalona, możliwy deszcz oraz cokolwiek chłodniej. Umiarkowany, południowy wiatr we czwartek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 80 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 56 stopni.

**KURS ZŁOTEGO I BONDOW
POLSKICH.**

Jeden złoty polski kosztuje 19 i 3 setne centa. Bondy polskie 7-proc. \$104.00; bondy 6-proc. \$75.50.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

OD GRY W KOŚCI DO... STRZELBY I MORDU.

Michał Mozarek pokazuje policjantom strzelbę, którą zabił przez nieostrożność Teodora Moskala. Mozarek powiedział policji, że strzelbę kupił za \$2, które wygrał w kości, jak również, że strzelał do celu ze swymi kolegami i przepuszcza, że jedna z kul raniła śmiertelnie Moskala, który wkrótce potem umarł w szpitalu SS. Nazaretanek.



Oplaty za Elektryczność Obniżone Dla Przedmieść Chicagowskich.

Oszczędność \$1,300,000 Dla Publiczności.

Komisja Handlowa w Illinois nakazała wczoraj tymczasową redukcję opłat za elektryczność dostarczaną przez Public Service Co. of Northern Illinois, która zaoszczędzi publiczności około \$1,300,000 rocznie.

Obniżka wchodzi w życie natychmiast i znajdzie odbicie w rachunkach za elektryczność po 1 czerwca. Oznajmił o tem Benjamin F. Lindheimer, prezes komisji handlowej.

Komisja doszła do swojej decyzji po siedmiu miesiącach badań finansowej pozycji kompanji użyteczności, która obsługuje terytorjum na przedmieściach o obszarze blisko 6,000 mil kwadratowych, obejmującym 321 osiedli. Pomiędzy korzystającymi z redukcji konsumentami jest 9,289 farm używających elektryczności.

I. C. C. prowadzi badania.

Niższe opłaty zarządzone do czasu skompletowania badań prowadzących obecnie przez komisję handlową w celu ustanowienia stałych opłat.

Eksperti komisji handlowej obliczyli, rachunek konsumenta prywatnego za elektryczność, który przeciętnie wynosił \$2.30 miesięcznie przy starych opłatach, będzie obciążony teraz do \$2.04. Miesięczny rachunek \$4 będzie obniżony do \$3.63, a rachunek, który wynosił przeciętnie \$8.20 miesięcznie, będzie obniżony do \$6.68, jeżeli użycie elektryczności pozostanie takie same.

Kompanja Public Service była wezwana przed rokiem do podania przyczyn, dla której jej raty nie mają być zredukowane.

Farmerzy usłyszą ks. Coughlina.

Des Moines, Ia. — Ks. Charles E. Coughlin, kaznodzieja radjowy, przemawia tu dzisiaj na konwencji farmerów.

**Mozarek Twierdzi, że Zabił
Moskala Przez Nieostrożność.**

Tajemnica zabicia 16 letniego Teodora Moskala, zam. p. nr. 2003 W. Division ulica, została wyjaśniona przez Michała Mozarka, lat 16, który mieszka p. nr. 2514 Augusta blvd.

Mozarek twierdzi, że za \$2, które wygrał w kości, kupił sobie strzelbę kalibru 22 i z kolegami Krysiem Stanisławem, lat 17, z p. nr. 1054 No. Marshall ave., Wm. Cieżadło, lat 16, z p. nr. 1059 N. Marshall ave. i z Czesławem Szudą, również 17 letnim, strzelali do celu. Kryś i Cieżadło są również aresztowani, a Szudy poszukuje policja. Strzelbę znaleziono w domu Krysia.

Mozarek początkowo nie chciał się przyznać do niczego i twierdził, że nie wie o strzelaninie. Dopiero kiedy powiedziano mu, że dwaj jego koledzy przyznali się, wtemczas Mozarek powiedział jak było.

— Moi koledzy — mówił Mozarek — strzelali nisko, a ja puszczałem kilka kul ponad plot. Jedną z tych kul ugodziła prawdopodobnie chłopca, który został zabity.

ne. W nieformalnych konferencjach, jakie się potem odbyły kompanja zrobiła dobrowolnie pewne obniżki, które zaoszczędziły konsumentom \$300,000 rocznie. Rewizja ta jednakowoż nie zadowolniła komisji.

Według opinii ekspertów komisji, tymczasowy rozkaz za pewni kompanji Public Service blisko 6.3 procent do włożonego kapitału. Kompanja utrzymywała, że jej majątek jest wart \$150,000,000 i brała te sumy jako podstawę przy ustanawianiu rat.

Adwokaci komisji stwierdzili jednak, że majątek kompanji nie jest wart więcej, przy uśrednieniu oszacowaniu, — jak \$125,000,000.

Przez swoją wczorajszą akcję, członkowie komisji handlowej podali do wiadomości, że ustanowili politykę dla przyszłego traktowania innych z podobną 27 użyteczności publicznych, którym kazano przedstawić powody, dla których ich raty nie miałyby być obniżone.

Komisja ma wkrótce rozpocząć przesłuchania w sprawie redukcji rat kompanji Commonwealth Edison i Western United Gas and Electricity Co.

Zarządzone wczoraj redukcje wahały się w indywidualnych wypadkach pomiędzy 8 a 15 procent. Minimum opłaty miesięcznej za elektryczność, 50 centów, pozostaje bez zmiany.

**Sędzia Jarecki Ma Sie
Lepiej.**

Może opuścić szpital za tydzień.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki prawdopodobnie opuści szpital w ciągu tygodnia i wróci do swoich obowiązków z końcem miesiąca.

Oznajmił o tem wczoraj wieczór dr. Franciszek A. Dulak, lekarz sędziowski. Dodał on, że pacjent szybko wraca do zdrowia i sił po ostrym ataku influcy, przyjmując pożywienie i jest dobrej myśli. Ogólne polepszenie widać w pulsie, temperaturze i oddechu.

**Konsekracja nowego biskupa
w Texas.**

Los Angeles, Cal. — W katedrze Saint Vibiana, w obecności członków hierarchji Kościoła Katolickiego i tłumy wiernych, ks. Robert Emmett Lucey został konsekrowany jako biskup w Amarillo, Texas.

Intronizacja odbędzie się 16-go maja, w Amarillo.

SAMOCHÓD BANDYTY ZNALEZIONO W MIEŚCIE.

Oblawa Na Szajkę w Pełnym Biegu.

Polowanie na Johna Dillingera i jego szajkę skoncentrowało się wczoraj wieczór w Chicago i okolicy po znalezieniu porzuconego przez nich, zbrzyzanego krwią samochodu.

Specjalne oddziały policji chicagowskiej, działające za agentów federalnych, przetrzały miasto starając się odnaleźć często gubiący się trop gangsterów.

Auto szajki znaleziono wczoraj po południu przed nr. 3333 ul. North Leavitt. Mieszkańcy w sąsiedztwie mówili, że stało ono tam od wtorku rano.

Samochód, Ford V-8, poznano jako skradziony blisko St. Paul, Minn., 23 kwietnia, na drugi dzień po ucieczce Dillingera i jego szajki z potrasku zastawionego przez agentów federalnych w zajeździe Little Bohemia, nad jeziorem Spider, blisko Mercer, Wis.

Z przedmiotów znalezionych w samochodzie policja doszła do konkluzji, że Dillinger i niekto z jego ludzi mieli Chicago

go za podstawę swoich operacji od czasu ucieczki z Wisconsin.

Plamy krwi na siedzeniach wewnątrz auta i opatrunki chirurgiczne podtrzymywały przekonanie władz, że któryś z gangsterów został postrelony w starciu z deputowanymi szeryfami w St. Paul Park.

Wczoraj wieczorem, 100 agentów federalnych, wzwanych pospiesznie z ich posterunków z całego dystryktu chicagowskiego, rzucano na północną dzielnicę miasta z rozkazami znalezienia i zabicia Dillingera. W międzyczasie, policyjny oddział „dillingerowski”, —

złożony z niezawodnych strzelców, wykonał błyskawiczne najeżdzy na piętnaście nor i kryjówek świata podziemnego w poszukiwaniu osławionego złoczyńcy i jego szajki. Do wczesnego ranka, oblawa nie przyniosła żadnych rezultatów. Nie jest wykluczone, że Dillinger wyszedł z Chicago, niebezpieczeństwo i opuścił Chicago.

Kongresmani z Chicago Planują Pomoc Szkołom.

Rząd Skłania Się Pożyczyć Szkołom 100 Milionów.

Washington, 3 maja. — Kongresmani chicagowscy formułowali wczoraj plan, na podstawie którego akt powołujący do życia Finansową Korporację Rekonstrukcji byłby poprawiony stosownie do życzenia administracji tak, aby chicagowski wydział szkolny mógł uzyskać dość pieniędzy do zapłacenia załagłych pensyj nauczycielstwa.

Kongr. A. J. Sabath, dem. z Chicago, powiedział Robertowi Keenanowi z chicagowskiego oddziału Stow. Nauczycieli w Illinois, że jest przygotowany do ofiarować poprawkę, która umożliwiła Finansowej Korporacji Rekonstrukcji pożyczkę nie więcej jak \$100,000,000 potrzebującym dystryktom szkolnym w całym kraju.

Postanowienie zaatakowania problemu pomocy szkolnej z innego frontu przyszło po konferencji z prezesem korporacji Jesse Jonesem. W konferencji wzięli udział Keenan, oraz kongresmani Sabath, Schuetz, Kociatkowski i Beam, wszyscy demokraci z Chicago, i Brennan,

demokrata z Bloomington. Nadzieja zapłacenia \$27,000,000 w zaległych pensjach nauczycielstwa w Chicago i funkcjonarjuszom służby cywilnej rozjaśniła się wczoraj, kiedy w wspomnianej konferencji p. Jones oświadczył, że odnosi się przychylnie do planu pożyczania 100 milionów dolarów wydziałom szkolnym.

W istniejących okolicznościach, Finansowa Korporacja Rekonstrukcji nie może dawać bezpośredniej pożyczki tego rodzaju. Chicago, przez akcję legislatury, ma za \$40,000,000 bondów do ofiarowania jako zabezpieczenie pożyczki, jednak żaden bank nie podjąłby się pośrednictwa banków.

Przychylnie stanowisko p. Jonesa sprawiło, że podjęte będą natychmiast starania o sprostowanie planu Sabath'a z komitatu Keenana i Beam, wszyscy demokraci z Chicago, i Brennan,

**ŻADAJĄ DODATKOWYCH \$2,000,000,000
NA ROBOTY PUBLICZNE.**

Praca Na Rok Dla Blisko 3,000,000 Ludzi.

Washington, 3 maja. — Na konwencji Izby handlowej Stanów Zjednoczonych zalecono wczoraj przeznaczenie dodatkowych \$2,000,000,000 na roboty publiczne w celu ulżenia bezrobociu.

Sugestję poddał Harrison P. Eddy, prezes Ameryk. Tow. Inżynierów Cywilnych, który zaproponował, aby z tej sumy wyjąwszy \$500,000,000, przeznaczono na projekty nie-federalne. Pół miliarda dolarów przydzielonoby na budowę dróg, znoszenie krzyżówek, kolejowych na drogach i na Cywilny Korpus Konserwacyjny.

Uchwalenie takich kredytów — p. Eddy powiedział — zapewniłoby bezpośrednie zatrudnienie 800,000 ludzi na jeden rok.

— Pośrednio, taki program dałby dodatkowo pracę około dwóm milionom ludzi. Znaczna proporcja robót, finansowanych z tego funduszu, mogłaby być rozpoczęta w jesieni, kiedy zatrudnienie, finansowane z obecnych kredytów, zaczęło spadać. W ten sposób, najwyższe zatrudnienie przy robotach publicznych, oczekiwane tego lata, mogłaby utrzymać przez cały rok.

A. M. Robertson, prezes wydziału Westinghouse Electric Co., powiedział na konwencji, że podjęte przez rząd wysiłki „leczenia byznesu prawem” są podobne do „przekarmiania lekarstwami chorego człowieka, z idącą za tem śmiercią pacjenta”.



NOTATKI REPORTERA

Listy z Polski dla chigagowian i chigagowianek.

Główna stacja pocztowa chigagowskiej jeszcze mieści się w budynku sądów federalnych, przy narożniku ulic West Adams i South Clark. Władze pocztowe proszą przez łamy Dziennika Chigagoskiego, aby osoby niżej podane zgłosiły się po listy z Polski. Poszukiwani dzisiaj są: 910 Fojtik Jerzy; 912 Giluk Benedykt; 916 Kujdak Marja; 913 Grzanek Bronisława A. O.; 917 Lakubowski W.; 922 Niedziatkowska pani Marja; 944 Stasiewicz A.; 957 Wasiał Walenty; 959 Zdażyński Y.; 961 Zgórk Jakób.

W Gdynia Gardens zabawa taneczna i Bingo.

Zastęp ćwiczących z Gniazda im. Tadeusza Kościuszki, p. nr. 44 S. P. w Am., urządza zabawę taneczna i Bingo w niedzielę, dnia 20-go maja, w sali Gdynia Gardens, p. nr. 1223 Milwaukee avenue, o godzinie 6-tej wieczorem. Dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztu przejazdu ćwiczących na zlot sokoli do Rockford, Ill.

Franciszek Wynia zmarł po wypadku.

Wczoraj wieczorem fatalnie okaleczony został Franciszek Wynia, lat 52, z p. nr. 4633 Malden avenue. Podczas pracy na ulicy dostał się między samochodem ciężarowym i doróżką przed budynkiem Medinah, p. nr. 233 ul. Wells. Zmarł w szpitalu św. Łukasza, kilka godzin po wypadku.

W łasku powiatowym nie wolno sprzedawać piwa.

Rada powiatu Cook wczoraj głosami 8 do 5 postanowiła, iż nie wolno sprzedawać piwa w łasku powiatowym gdziekolwiek, w całym powiecie.

W poniedziałek półów na starców.

W przyszły poniedziałek odbędzie się półów na przechodniów na cele dobroczynne „Chicago Federation of Aged and Adult Charities”. Półowczynie będą na każdym narożniku ulic. Dochód z dnia podzielony będzie między 30 zakładów dobroczynnych bez różnicy jakiej wiary, narodowości lub rasy.

Policia w Cicero aresztowała rabusiów samochodowych.

Policia w sąsiednim miasteczku Cicero wczoraj aresztowała trzech rabusiów samochodowych, Antoniego Kopaćkiego, z p. nr. 5055 West 30th Place, byłego deputowanego szeryfa powiatowego; Florjana Sienkiewicza, z p. nr. 5005 ul. West 30ta i Jana Matejczyka, 5018 West 30th Place. Trójka ta w biurze prokuratora stanowego przysłała się do kradzieży. Kopaćki prowadził białodarnie w Cicero. W tej białodarni policjanci znaleźli przybory do zmiany numerów motorów i maszyn oraz spory zapas kluczy. Trójkę tę aresztował Karol Bulvas i Edwin Konewski z policji w Cicero.

W piątek posiedzenie właścicieli domów.

Stowarzyszenie Właścicieli Domów w 26-ej wardzie, na swoje posiedzenie w przyszły piątek, dnia 4-go maja, w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 North Damen avenue, o godzinie 8mej wieczorem, jak nam donoszą A. Kozubal, prezes i A. Dził, sekretarz protokołów.

Dzisiaj w sali Gniadego, na Brunonowie.

Dzisiaj odbędzie się ważne posiedzenie polskiego klubu politycznego partji Demokratycznej w 13tej wardzie, im. Tadeusza Kościuszki, w sali obywat. Gniadego, róg ul. 47mej i Karlov avenue, o godzinie 7:30 wieczorem.

Czynią przygotowania do udziału w konkursie.

Polski klub na Uniwersytecie Northwestern czyni przygotowania do udziału w konkursie, jaki urządza Polskie Koło Akademickie w hotelu Allerton, w dniach 11go, 14go i 16go maja.

Wystąpią panna Maxine Morgan, była sekretarka; p. Aleksander Olszewski, prezes i p. Edward Prindville. Cztery piękne puchary i bilet przejazdu do Polski na Kongres Polaków zagranicznych stanowią będą nagrody. Nagrody te wręczone będą na balu dnia 16go czerwca, w klubie Town Tower. W skład komitetu konkursu i balu wchodzi: W. Baranowski, S. Wolczek, J. Jakiwiec, R. Radwan, E. Bartosik, J. Pałczyński, C. Tuchowski, B. Powroźnik i W. Klimek.

Obrabował asystenta kasjera banku.

E. L. Jarl, z p. nr. 1530 Thorndale avenue, asystent kasjera First National Bank of Chicago, obrabowany był z \$75 w gotówce i automobila przez bandytę uzbrojonego w strzelbę, którego spotkał w zaułku poza swoim domem wczoraj wieczorem. Po skradzeniu pieniędzy bandyta wsiadł do automobila Jarla i odjechał w strony nieznaną.

Na Zajacą nałożono kaucję w sumie \$30,000.

Leon Zajac, lat 31, jeden z trzech posiadanych o rabunki i aresztowany w domu przydrożnym w Fox Lake w ubiegłym tygodniu, wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych po nałożeniu na niego kaucji wyżej wspomnianej. Zajac stał przed sędzią Howardem Hayes, oskarżony aż trzykrotnie o rabunki, James Patton, którego wraz z Zajacem aresztowano, przysłał się wczoraj do udziału w rabunku, w którym zamordowany został Morris Krinsky, woźnica.

Voorsanger następcą Landmessaera.

Burmistrz Kelly wczoraj zamianował Elkanę C. Voorsangera, agenta ubezpieczeniowego z p. nr. 105 ul. West Adams następcą Franciszka Landmessaera, Polaka, dotychczasowego Komisarza wydziału wynagrodzeń. Pensja tegoż urzędnika wynosi \$4,250 rocznie. Powiada, że p. Landmesser zrezygnował.

Weterani biorą udział w pochodzie niedzielny.

Posterunek nr. 4ty, im. Teodora Roosevelta i Oddział 5ty Legionu Pań, przy Polskim Legionie Weteranów Amerykańskich biorą udział w pochodzie jaki odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 6go maja do pomnika Kościuszki w Humboldt Parku, czem zajmuje się Okręg 15ty Z. N. P. Zbiórka o godzinie 13zej po południu przed salą p. J. Stefaniaka, róg ul. Superior i Noble. Oddział trębacz i doboszy przy Posterunku nr. 4 proszony jest o stawienie się w komplecie. Komendant Posterunku wyżej podanego jest Jan Luka, a adiutantem Piotr Owsianowski.

Z sądu kryminalnego.

Józef Malinowski, uznany winnym morderstwa, wczoraj skazany był na 50 lat więzienia stanowego; Edward Jurkowski za rabunek skazany był na więzienie od roku dożywocia. Wyroki te wydał wczoraj sędzia Hieronim B. Miller, w sądzie kryminalnym.

Chłopczyk utonął w jeziorze Calumet.

Łowiąc ryby z innymi chłopcami wczoraj 8-letni Teodor Lewkowicz, z p. nr. 742 ul. East 105ta wpadł do jeziora Calumet i utonął. Brat topieleca, Wiktor, liczący lat 12, przy pomocy dwóch rówieśników wyciągnął zwłoki z wody, ale pomoc straży ogniowej okazała się zbyt spóźniona, gdyż chłopczyk już nie żył.

Bandyci obrabowali pięciu szoferów.

Na północno-zachodniej stronie miasta bandyci wczoraj zatrzymali i obrabowali pięciu szoferów z \$160 w gotówce. Ofiarami ich padli Haschal P. Miller, z p. nr. 5225 ul. Byron, który oddał bandytom \$30 przy narożniku Wabansia i Menard avenues; Stefan Humański, z

THE OLD HOME TOWN By STANLEY



Wielki Bankiet i Bal na Cześć Polskiej Drużyny Bokserskiej

Urządzony Staraniem Polskich Studentów Na Uniwersytecie De Paul.

Mając na myśli odpowiednie przyjęcie i uznanie dla naszych młodych sportowców, polscy studenci na uniwersytecie De Paul, przy pomocy Komitetu Wykonawczego i Stow. Polskich Studentów, urządzą wspólny bankiet na cześć Polskiej Drużyny Bokserskiej, która za kilka dni przybędzie do Chicago.

Impreza ta odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godz. 7ej wieczorem, w nowoczesnym Medinah Athletic Club 505 N. Michigan ave., gdzie polska drużyna będzie zamieszkiwać podczas swego pobytu w Chicago. Wezmą w niej udział przedstawiciele sfer dyplomatycznych, Prasy amerykańskiej i polskiej, amerykań-

skich organizacji sportowych, i wszystkich polskich organizacji.

Polska drużyna przybędzie do Chicago za kilka dni na zawody z drużyną chigagowską, składającą się z szampionów z Chicago i okolicy. Z gazet amerykańskich dowiadujemy się, iż polska drużyna, składająca się z najlepszych amatorów w dziedzinie bokserskiej w Polsce, ma olbrzymią szansę zdobycia zwycięstwa nad drugą chigagowską. Zaznaczyć wypada, że bankiet odbędzie się w czwartek, dnia 24go maja, o godz. 7ej, w Medinah Athletic Club, p. nr. 505 N. Michigan ave. Bilety należy zamawiać przed 22 maja. Centrala: Pi Sigma Phi, Room 200, 64 E. Lake St., Chicago, Ill.

Adwokatka Ocala Życie Skazanej Na Śmierć.

Taka to ośnowa dramatu „Wyrok Życia”, wyświetlanym w Teatrze Chopin.

Adwokatka, Chrystyna Zalewska dzielnie broniła Zofję Makowską, robotnicę fabryczną w sądzie w Krakowie, oskarżoną o zabicie własnego dziecka. — Adwokatka doskonale kreuje rena Eichlerówna, — a oskarżoną, Jadzia Andrzejewska, w filmie p. t. „Wyrok Życia”, obecnie wyświetlanym na ekranie teatru Chopin, przy narożniku ulicy Division i Milwaukee ave.

Bracia Gordon, właściciele teatru Chopin, wyświetlają nad programowo piękny przegląd tygodniowy, obejmujący masę scen z Uroczystości 550-lecia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, odbyte w Częstochowie.

Spieszcie wszyscy do teatru Chipin, dziś i w następnych kilku dniach. Będziecie zachwyeni wielkim dramatem serc.

Filińscy akceptują plan wolności.

Manila. — Legislatura filipińska przyjęła bil uchwalony przez kongres, torujący drogę do pełnej autonomji wysp Filipińskich w dziesięciu latach.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Thirty-two Rhodes scholarships are assigned annually to the United States.....			
2. The unit in weighing gold is the carat.....			
3. A 17-inch cube of gold weighs 500 pounds.....			
4. The University of Pavia, Italy, was founded by Lothaire, grandson of Charlemagne, in 825.....			
5. The last permanent tooth to make its appearance in the mouth is the six-year molar.....			
6. John Adams was not a signer of the Declaration of Independence.....			
7. A lay-figure is an artist's jointed model for hanging drapery upon.....			
8. Parsimonious is classed as an adverb in the English language.....			
9. P is the chemical symbol for phosphorus.....			
10. "Quasi" is Latin for as if.....			
	TOTAL		

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Marja Patronka Polski.

Miłość ku Królowej Marji jest w sercach wszystkich, i można rzec śmiało, że każde serce polskie było miłym Jej tronem, że cały naród był od początku wiernym Jej ludem i kochającą dziatwą. Zaprawdę, wnieś, o Marjo, oczy Twoje, oczy pełne miłosierdzia i dobrot, i patrz: Otośmy wszyscy u stóp Twoich, kapłani z ludem, możni z prostotą, i nie masz na całej ziemi polskiej języka, któryby Cię nie wielbił, ani serca, któreby Cię nie miłowało.

Ale bo też i Królowa Marja ukochała wielce ten naród, a otuliwszy swym królewskim płaszczem trzy jego ziemie, ni by trzy siostry rodne: Koronę, Litwę i Ruś, zasiadła na stolicach w Częstochowie i Wilnie, w Krakowie i Kijowie, w Gostyniu i Poczajowie, w Leżajsku i Kłodniu, na Kalwariach i Berdyczowie, — i któż je wszystkie policzy? Jej to opieką zawsze czuwała nad narodem, jak czuwa matka nad kolebką niemowlęcia. — Jej miłość strzegła jego cnoty domowej i była mu bodźcem do

dział wielkich. — Jej służba łączyla w jedną rodzinę wszystkie Jej dzieci. — Jej pieśń zagrzewała rycerza do boju, kmiotkowi chodząca upad dnia, a jeńcowi, zapędzonemu w jasyr, łagodziła sroga niewolę.

Ona to wychowywała naszych Świętych, poddawała królom dobre natchnienia, zasiadła w radzie senatorskiej, hetmańską rycerstwu, pracowała z ludem na roli. Ona, jako miłośnica Królowa, obchodziła ciągle tę ziemię swoją, by sieroce darzyć pocałunkiem macierzyńskim, opuszczonego brata na swe ramiona, głodnemu nieść chleb, choremu ulgę, grzesznikom skrucę, umierającemu nadzieję. Ona dusze naszych świętobliwych ojców i matek prowadziła przed tron Boży i miljonem swoich poddanych polskich otworzyła niebo.

Słowem, cokolwiek w narodzie było świętości, cokolwiek cnoty, cokolwiek wielkości i błogosławieństwa Bożego, — wszystko to przyszło nam przez ręce Twoje, miłościwa Królowo Marjo!

W Sprawie Bokserów z Polski.

Polscy bokserzy, którzy 23 maja staną do zawodów o mistrzostwo „Złotych Rękawic”, przybędą do Chicago 14-go maja. Międzyorganizacyjny Komitet Przyjęcia bokserów, na którego czele stoi dyrektor Związku N. P. P. Aleksander Sobota, ułożył już cały program powitania i przyjęcia. Program ten przedstawia się jak następuje:

14-go maja — Przyjazd i przyjęcie polskich bokserów w Ratuszu.

15-go maja: — Ogólne przyjęcie w parku Humboldta, o 8mej wieczorem.

Od 16go maja do 22go maja przygotowania do zawodów.

23-go maja: — Zawody bokserskie w Chicago Stadium, o 8mej wieczorem.

24-go maja: — Bankiet na cześć bokserów w klubie Medinah, 505 N. Michigan ave.

25-go maja: — Zabawa połączona w sali Zjednoczenia.

26-go maja: — Odjazd polskich bokserów z Chicago.

Do honorowego Komitetu Przyjęcia Polskich Bokserów wchodzi prezesi wszystkich wielkich organizacji. Na czele Niles.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Bractwo Dziewic Różańcowych przyjdzie w sobotę do spowiedzi św. a w niedzielę, dnia 6-go maja, na Mszy św. o godzinie 7mej rano przystąpią wspólnie do Komunii św. Będzie to wspaniały bukiet duchowy ofiarowany Bogu w miesiącu maju poświęconym czci Matki Najśw.

W niedzielę, dnia 13go maja, w sali parafjalnej, w porze po południowej, odbędzie się Obchód Majowy urządzony staraniem Komitetu Obchodów Narodowych, składający się z reprezentantów towarzystw lokalnych. Wykonany zostanie piękny i urozmaicony program.

W najbliższą sobotę, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o godzinie 1:30 po południu, odbędzie się ślub p. Edwarda Lola z panną Ireną Waleczką. O godzinie 10tej rano w tym samym dniu ślubować będą p. Jan Kozak z panną Władysławą Kalinowską.

Od dzisiaj za tydzień, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Biskup Sheil udzieli dzieciom i starszym Sakramentu Bierzmowania. Nauka przygotowawcza odbędzie się w przyszły poniedziałek wieczorem o 7:30 w kościele na którą wszyscy którzy mają przystąpić do bierzmowania są obowiązani przybyć.

Nabożeństwo majowe ku czci Matki Najśw. odbywają się w wtorki i piątki wieczorem o godzinie 7:30.

Niewiasty Różańcowe przyjdą do spowiedzi św. w sobotę a

listy stoją: Kon. Gen. T. Zbyszewski i dziekan Franciszek X. Świątek, cenzor Związku N. P.

Komitet Wykonawczy Przyjęcia Polskich Bokserów stanowią przedstawiciele polskich organizacji i polskich pism. Komitet ten apeluje do wszystkich Polaków w Chicago, ażeby w dniu przyjazdu polskich bokserów udali się jak najliczniej na stację kolejową w celu powitania swoich rodaków.

Równocześnie Komitet ten apeluje do wszystkich organizacji umundurowanych, jak harcerzy, skautów, Sokołów, weteranów, Legionu Pułaskiego, Podhalan, Ligi Morskiej i innych, ażeby w dniu ogólnego przyjęcia bokserów w parku Humboldta stawili się w parku jaknajliczniej.

Bankiet w klubie Medinah urządza polski klub studencki z Uniw. De Paul wraz ze Stow. Polskich Studentów. Zabawa połączona w sali Zjednoczenia odbędzie się 25go maja. — Dochód z niej obrócony będzie na Sierociniec św. Jadwigi, w Niles.

W przyszłą sobotę, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się ślub p. Jana Kubicz z panną Wiktorją Kłos.

Rockefeller dał \$10,000 na dobroczynności katolickie.

New York. — Dobroczynności Katolickie w New Yorku, które rozpoczęły zbiórke \$1,000,000, ogłosiły o otrzymaniu \$10,000 od Johna D. Rockefellera jr., i \$1,000 od gub. Leh-

Trzecia partja w Wisconsin.

Madison, Wis. — Najw. sąd stanowy orzekł, że postępowanie frakcji partji republikańskiej w Wisconsin może w tym roku zorganizować trzecią partję uławną do wysunięcia kandydatów swoich na wszystkie urzędy.

Ul za ścianą łazienki.

Denver, Colo. — Pewna obywatelka poprosiła pszczelarza, aby zobaczył, dlaczego tyle pszczoł lata koło jej domu. Okazało się, że pszczoły miały ul za ścianą łazienki. Ul zawierał około 120 funtów miodu.

Komuniści francuscy są widać bardzo słabi i źle zorganizowani, czego najlepszym dowodem ostatnie rozruchy komunistyczne w Paryżu. Po całorocznej agitacji i kampanji zdobyli zaledwie 4,000 osób zmobilizować dla urządzenia demonstracji. POCO TO PORYWAĆ SIĘ Z MOTYKA NA SŁOŃCE?

Kornel Makuszyński Pan z Kozia Bródka NOWELA

(Ciąg dalszy)

— A pańska żona?
— Udział mojej żony w tym smutnym obrzędzie był raczej natury artystycznej. Moja żona była kiedyś aktorką i grywała żałośliwe i rzewne role. Matka, której jednego dnia umarło siedmioro dzieci, nie potrafi tak zapłakać, jak to bez najmniejszego powodu potrafi ta genialna kobieta... Czy pan pozwoli, że posle jej szklanceczkę tego podłego wina. Należy się to jej talentowi...

— Ależ proszę, całą butelkę!
— Dziękuję panu. Butelka w istocie większą jej sprawi radość, niż taki naparstek. Niech to będzie zapłata za jej rzewne łzy, którymi skropiła wujowi pańskiemu drogę do wieczności.

— Ale skąd te łzy?
— Właśnie chcę panu powiedzieć. Dostojny i czcigodny nieboszczyk, jak panu pewnie wiadomo, nie odznaczał się zbytnią hojnością. Sądzę, że nie obraża pańskiego bliskiego krewnego, jeśli powiem obrazowo, że pies byby go nawet opuścił, nie mogąc w domu pana znaleźć kości do ogryzienia, gdyż pan czynił to sam.

Pokiwałem smutnie głową.
— Tak, panie — mówił dyrektor; — ponieważ nikt nie wiedział, że pan przyjedzie, aby oddać ostatnią przysługę temu zacnemu człowiekowi...

— Bynajmniej! Ja przyjechałem po spadek!
— Jest to też pewna forma serdecznej pamięci o umarłym, który musiał odczuć żywą przyjemność, że majątek jego zabierze człowiek tak bardzo miły, jak pan...

— Niech będzie!
— Ponieważ tedy szlachetny nieboszczyk chciał mieć pogrzeb wystawny, widocznie dlatego, że się wstydził życia i zadysonował u reagenta niemając sumę na te uroczystości, zaangażowałem moją żonę do wylania możliwie jaknajwiększej ilości łez. Myślę, że wywiązała się ona doskonale z roli swojej smutnej raniącej serce. Czy pan był zadowolony?

— Niech pan podziękuję swojej małżonce. Plakała tak rzewnie, jakgdyby to ona dostała spadek, a nie ja...

— Dziękuję panu, mówi przez pana artysta... Ale, jeśli pan pozwoli, powrócę za pół godziny, gdyż teraz muszę iść na estradę. Zobaczy pan niezwyklej sztuki magiczne.

— Czekam z niecierpliwością!

— Do widzenia!

Pan dyrektor, wlecząc za sobą lewą nogę, grubo dziwaczny butem sztukowną, poszedł na estradę. Wygłosił krótką przemowę do publiczności, już przyzwyczajonej do niego, która go przywitała oklaskami, jak starego znajomego. Skłonił się jednak tylko mnie.

Co za wyborny człowiek! Przedsiębiorca pogrzebowy, dyrektor kabaretu, czarny magik, dusza zdaje mi się przez pół bliźna, pół smutnego człowieka, idyotycznie szczerzy, bombastyczny i skromny, haniebie ironiczny. Patrzyłem ciekawie, co potrafi jako sztukmistrz. Pokonał z początku kilka sztuk, które się widuje w każdym podrzędnym cyrku, z kartami pierścienkami i zegarkami, pożyczanymi niechętnie przez publiczność; poczem wyjmował z ust płańcące pakule, dymił jak lokomotywa, precudownie udawał głosy zwierząt i ptaków, wreszcie dokazał sztuczce niebywale i trudną: zniknął na mglenie oka i zaraz się ukazał. Nie byłam pijany i przetrząłem palcami oczy, chcąc się przekonać, czy nie śpię, albo czy nie uległem sugestji. Dyrektor dojrzał ten ruch z estrady i uśmiechnął się do mnie.

Publiczność oklaskiwała go z lekkim zapamiętaniem.
Ja — przynajmniej, — zdumiony byłem doskonałą precyzją tego szarlatanstwa, to też zupełnie szczerze oklaskiwałem mojego przegdanego przyjaciela i składałem mu żywym tonem życzenia, kiedy powrócił do mojego stolika.

— Sztuczka pańska jest znakomitą, bez żadnych zasłon i bez parawanów, jest znakomita. Jak się to robi?

— Poprościu, znika się.

— Ale jak?

— To trudno wyjaśnić. Właściwie to nie jest żadna sztuka: zniknąć. Tyle rzeczy znika na świecie, majątki ludzie, żony, kochanki i nikt się nie dziwi. Moja sztuczka jest dlatego dziwna, że ja się ukazuje zpowrotem. Mnie wolno, bo to w kabarecie. Wielu jednak ludzi ze straszliwym i nieco gwałtownym spotkałoby się przyjęciem, gdyby, raz zniknąwszy, ukazał się zpowrotem. Gdyby tak szlachetny wuj pański, który zniknął w wieczności... Ach, ja tylko żartuję, niech się pan łaskawie nie gniewa. Stałbym mało kto powraca...

— Mało kto? Stałbym chyba nikt nie powraca!

— Tak ściśle tego powiedzieć nie można. Ale wracając do dalszych tematów, jest jedna osoba na świecie, którąm chętnie nauczył sztuki znikania, nie nauczywszy jej sztuki powrotu... Niech pan nie patrzy w stronę bufetu... Ostrożnie! Gdyby tak, och, ona... Moja żona...

— Ach!

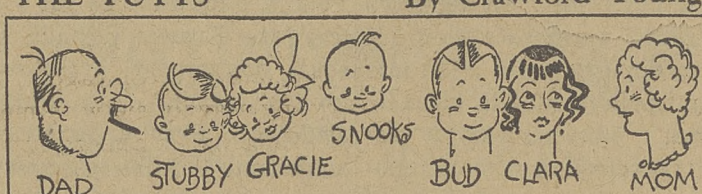
— Żona moja jest aniołem, drogi panie... Ale w życiu to i anioł, widzi pan...

— Napijmy się! — rzekłem czempredzej, — pan się robi ponury...

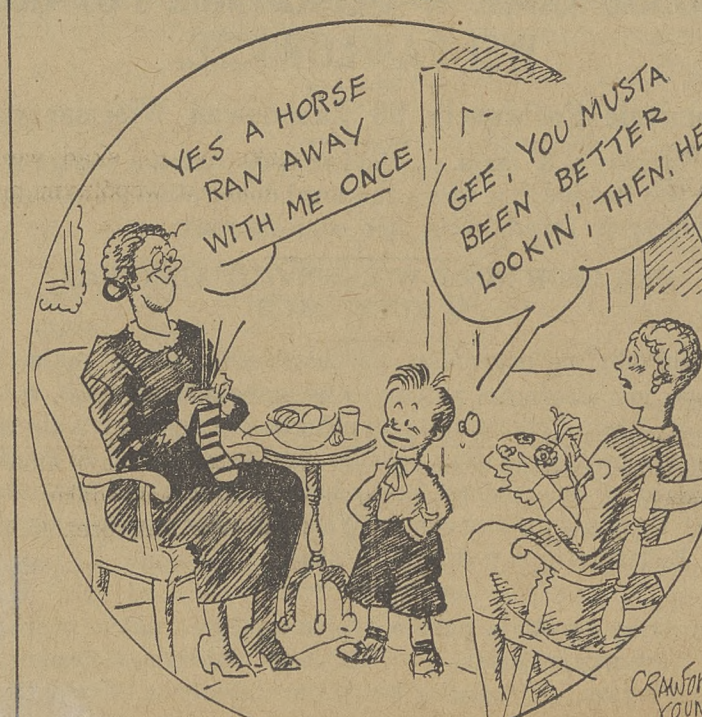
(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS

By Crawford Young



STUBBY WAS AUNT PRUNELLA'S FAVORITE NEPHEW TILL HE PULLED THIS BOMER



Copyright, 1934, by CENTRAL PUBLISHING ASSOCIATION, INC.

Z BRIGHTON PARK

P. Józef Gumiński, zam. pnr. 4447 ul. So. Troy, który od kilku tygodni znajduje się w szpitalu powiatowym, na kuracji, w ostatnich kilku dniach stan jego zdrowia polepszył się znacząco i prawdopodobnie w tym tygodniu powróci do domu.

Stanisław Rzepnicki, lat 47, zaniemógł poważnie wskutek zapalenia płuc. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala powiatowego.

P. Wacław Paprocki, prowadzący piekarnię pnr. 4259 So. Sacramento ave., dokonuje wewnętrznej odrestaurowania swej piekarni. Po skończonej pracy zatrudni więcej maszynierki i zatrudniać będzie kilku więcej piekarzy.

W przyszłą sobotę o godzinie 1ej po południu, dwie armaty, które zostały sprowadzone z Washingtonu, D. C., będą ustawione na fundamentach obok szkoły parafialnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przy ul. 43ej i Richmond. Ważące sześć tonn każda. Posterunek No. 15, prosi usilnie mężczyzn, aby przybyli i pomogli do ustawienia ich. Dedykacja i odsłonięcie odbędzie się w niedzielę, dnia 20go maja.

Pani Marjanna Czaja, prowadząca skład owoców i grosernię pnr. 4259 So. Sacramento ave., podejmuje swoją krewną z Pensylwanii w osobie pani Zofii Ryczak, która przybyła ze synem Władysławem.

Antoni Januszka, lat 24, prowadzący wyszynk pnr. 3131 Archer ave. został napadnięty w swym lokalu przez kilku pijanych mężczyzn, którzy go brutalnie poturbowali.

Tow. Wolność odbędzie posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichonia, przy 40ej i So. Sacramento ave.

Komitet Obchodów narodowych, w dzielnicy Brighton Park, odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w sali Jana Wróbla, na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni. Sprawy są ważne odnośnie obchodu majowego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 13go maja, w sali parafialnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

P. Tomasz Koliski, zam. pnr. 5312 So. Spaulding ave., który miał zamiar zwiedzić Polskę tego lata, zmienił swe zdanie z powodu, iż spółka kolejowa dla której pracuje, odmówiła mu urlopu.

Tow. św. Józefa, Oddział 109 Macierzy Polskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy ulicach 46ej i So. Richmond.

Ubiegłej niedzieli w domu pp. Hoffman, pnr. 3038 ul. W. 44ta, odbyła się zabawa z okazji chrztu ich córki, której imiona dano Geraldyna Joanna. Chrzestnymi byli p. Bolesław Bazioris i pani Anna Pieczonka.

P. Józef Wojtowicz, weteran armii amerykańskiej i przemyślny prowadzący skład biżuterii na północnej stronie miasta, wydzierżawił sklep w tych dniach pnr. 4320 Archer ave., do którego przeprowadzi swój interes.

Obóz Cygański, połączony z weselem urządził Tow. św. Joanny, Oddział 118 Macierzy Sacramento ave., odbędzie się w przyszłą niedzielę w sali parafialnej św. Pankracego, przy ulicach 40 Place i So. Richmond ave. Kierowniczką tej sztuki i całej afery jest panna Marja Data, śpiewaczka radjowa.

Dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichonia, przy 40ej i Sacramento ave., odbędzie się posiedzenie Tow. Brighton Park. Obecność wszystkich członków jest stanowczo wymagana.

Franciszek Skwiniński, lat 46 3441 ul. So. Morgan gdy schodził z tramwaju linii 36-iej, przy Western ave., został najechany

przez automobil ciężarowy, wskutek czego doznał złamania prawej nogi. Przewieziono go do szpitala św. Antoniego.

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, gr. 36, odbędzie regularne posiedzenie w nadchodzący wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichonia, przy ulicach 40ej i So. Sacramento ave.

Rajmund Mikołajewski, zam. pnr. 4947 So. Kaminsky ave., przy narożniku 48ej i So. Kominsky ave. został najechany przez automobil, wskutek czego doznał poważnego pokaleczenia twarzy.

Posiedzenie instalacyjne Klubu Polsko - Amerykańskich Demokratów, Polek 12ej wardy, odbędzie się dziś w czwartek, 3go maja o 7:30 wieczorem w kwatery demokratycznej, 4365 Archer ave. Honorowa prezeska klubu, komitomanowa pani F. V. Zintak, będzie podejmować gości na tejże instalacji. Obywatelki ze wszystkich precyntów w 12ej wardzie są proszone do współudziału dla bliższego zapoznania się Polek obywatelki. Panie obywatelki są proszone do wstąpienia w szeregi klubu. Podatek członkiń klubu wynosi 50c rocznie. Program będzie doborowy. Różne niespodzianki oczekują uczestniczki.

Majowy Bal urządził Oddział św. Franciszka, 128my Macierzy Polskiej, w połączeniu z odegraniem komedii w jednym akcie pt. „Poseł czy Kominiarz”, w sobotę, dnia 12go maja, w sali Szymona Cichonia, 2959 W. 40ta ulica. Początek o godz. 7ej wieczorem. Muzyka Wiejska.

W przyszłą niedzielę, 6-go maja, odbędzie się Obchód Majowy połączony z wyprawą do pomnika Tadeusza Kościuszki urządzany rok rocznie przez Zw. Nar. Polski. Z tej okazji w każdej dzielnicy po parafjach odbędzie się kolekcja przykościolach na dar Narodowy. Gmina 139ta w dzielnicy Brighton Park prosi Szan. Panie i panienki, które mają życzenie do pomocy dobrej sprawie ażeby się zgłosiły do kwatery Gminy 139, do ob. J. Wróbla, przy Kedzie ave. i 39ty Place. Puszki i kwiaty będą doręczone do kwatery w piątek dnia 4go maja, wieczorem.

Klub Brzozowian odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 6. maja, o godzinie 2ej po południu, w sali Cichonia, pnr. 2959 ul. 40ta. Są ważne sprawy do załatwienia. Po posiedzeniu będzie zabawa taneczna. — Franciszek Osysko, prezes; Piotr Cieśla, sekr. fin.

W przyszłą niedzielę, dnia 6. maja odbędzie się posiedzenie Posterunku Brighton Park No 15 P.L.A.W. o godzinie 2ej po poł. Ważne sprawy są do załatwienia. Obecność wszystkich członków wymagana.

Do Członków i Oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej.

Zarząd Centrali LMR, niniejszem wzywa wszystkich członków i zarządy poszczególnych Oddziałów, w Chicago i okolicy, by stawili się w tę niedzielę, dnia 6go maja, ze sztandarami i w mundurach:

1) na nabożeństwo uroczyste w kościele św. Trójcy, zbiórka o godzinie 9-tej rano przed Domem Związku N. P., 1406 ul. W. Division.

2) po południu, o godzinie 1:30, również przed Domem Związku N. P., skąd weźmie udział w wspólnym pochodzie przed pomnik bohatera dwóch światów, Tadeusza Kościuszki, w parku Humboldta.

Panowie Chorążowie Centrali: Kremer, Zembroń i Gajda, są proszeni o wcześnie stawienie się w dniu tym w biurze Centrali celem otrzymania bandery, flagi i sztandaru.

R. Matuszczak, prez. C. LMR. M. J. Matecki, sekretarz gen. Towarowa jest to rękawaty kanał oddechowy u ludzi, zwieźat ssących i u ptaków, złożony z pierścieni chrząstkowych, łączący usta z płucami.

„Tajemnica Cyganki”.

Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii



Panny, (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus, z parafii św. Władysława, — gdzie proboszczem jest ks. Stanisław Czapelski, zachęcone swymi poprzednikami wstępami scenicznymi, wystawi dwie nad wyraz piękne sztuki, w niedzielę, 20. maja, w auditorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, ul. Division i Cleaver. Dochód pójdzie na budowę nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Sztukami temi są czarująca angielska operetka w jednym akcie, oparta na życiu cyganów p. t. „The Gypsy's Secret” (Tajemnica Cyganki), w której występować będzie zgórą 60 osób, i nad wyraz komiczna komedia „Ciotka Karola”, w obu których popisować się będzie dobrany zespół amatorów — Rolę księżniczki polskiej, Kunegundy, w operetce tej odegra panna Genowefa Olkowska. Nie zawadzi nadmienić, iż powyższy zespół amatorów w ostatnich pięciu latach wystawił aż trzydzieści pięć sztuk teatralnych. Bliższe szczegóły o wyżej wymienionym przedstawieniu poda się później.

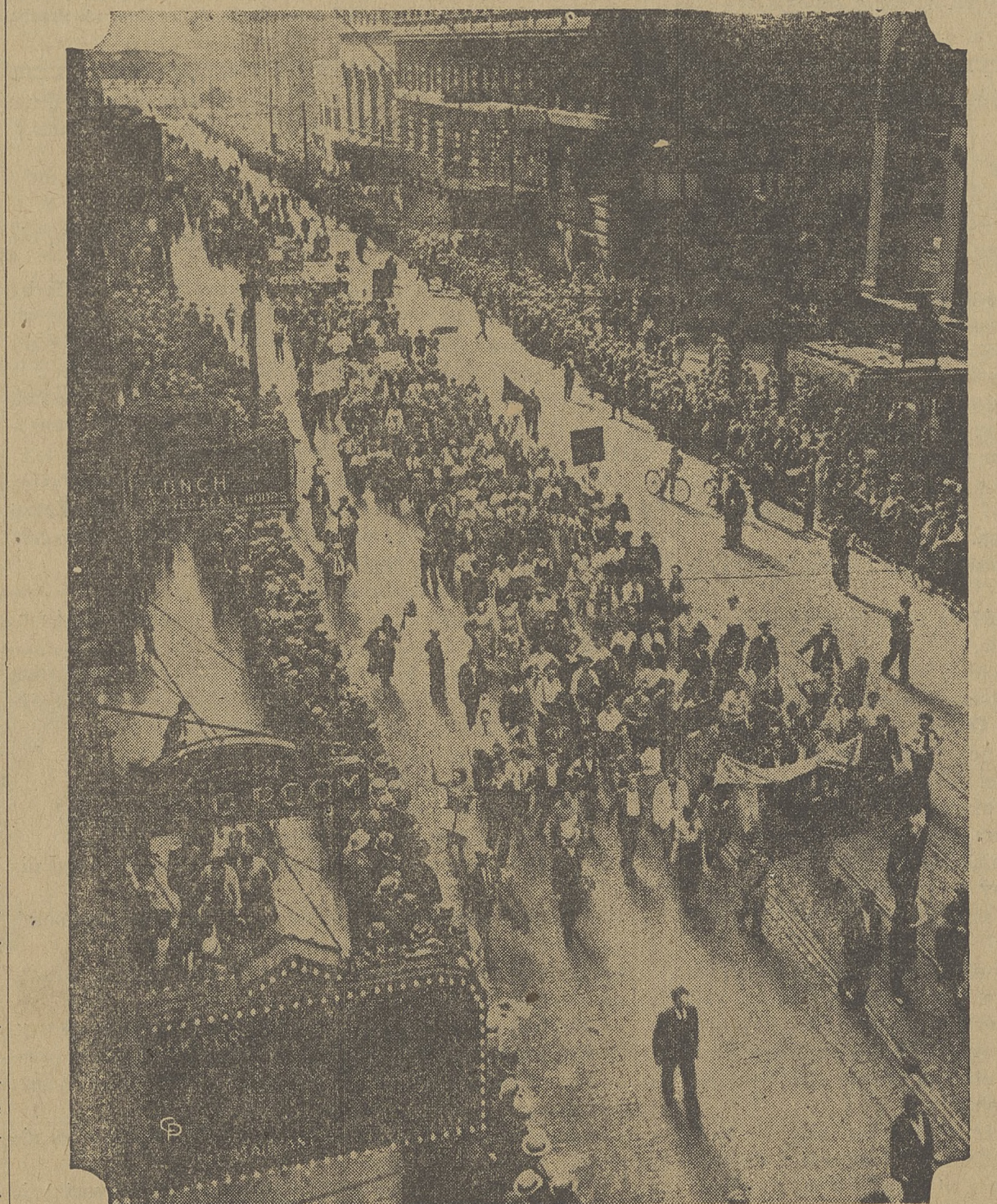
Paweł Kurdziel Poraniony w Wypadku.

Cleveland, O., 3 kwietnia. — Onegdaj zdarzył się przykry wypadek wydawcy pisma „Wia domości Codzienne” w Cleveland, Pawłowi Kurdzielowi. — Gdy jechał do pracy o godzinie 8-iej zrana, najechał na niego na krzyżowce przy Scranton Helmden ave., James Barter i to tak gwałtownie, że strząsnął automobil p. Kurdziela. P. Kurdziel doznał złamania dwóch żeber. Barterowi nie się nie stało. P. Kurdziela zabrano do szpitala, skąd po opatrzeniu odwieziono go do domu. P. Kurdziel doznał silnego wstrząśnienia, ale jest nadzieja, że wkrótce ob. Kurdziel wyzdrowieje.

Arsenał milicji okradziony.

Warsaw, Ind. — Złodzieje wdarli się do arsenału Kompanii L. Milicji Krajowej w Indiana i skradli 13 rewolwerów, kilka par lunet polowych i kompas. Kradzież dokonano w nieobecności stróża.

PARADA „CZERWONYCH” ODBYŁA SIĘ POD OKIEM POLICJI.



Onegdaj, w pierwszy dzień maja jak wszędzie tak i w Chicago paradowali „czerwoni” pod okiem policji z UNION SQUARE maszerowano po ulicy Randolph do Michigan avenue, a potem do Grand avenue, gdzie parada się zakończyła. Parada ta odbyła się w wzorowym porządku. Paradowało 25,000 komunistów, według ich raportu, choć policja twierdzi, że w paradyzie udział brało tylko 4,000 osób. W Grant parku wysłuchano przemówień. Aldermani, którzy przyglądali się paradyzie orzekli, że w przyszłości nie pozwolą na urządzenie parady jakiegokolwiek gdzie maszerujący nie poniosą flagi amerykańskiej.

Podwyżka Podatku Dochodowego o 10 Procent Ubita.

Kongres Podniósł Podatki „Tylko” o \$417,000,000.

Washington, 3 maja. — Izba reprezentantów odrzuciła senacką poprawkę Couzensa do bilu podatkowego, dodającą jednorazowo 10 procent do wszystkich osobistych podatków dochodowych za rok 1934. Przeciwnicy poprawki głosowali 282 posłów, a za tylko 77-mi. Podwyżka 10 procent dałaby \$55-000,000 do ciężaru podatkowego nałożonego na publiczność amerykańską.

Izba przyjęła jednak wszystkie inne zastrzeżenia bilu podatkowego, który nakłada nowe podatki na ogólną sumę \$417-000,000 rocznie.

Po odesłaniu bilu do Białego Domu potrzebna jest jeszcze aprobata relacji konferencyjnej przez senat. Przepowiadano, że senat zgodzi się na skreślenie poprawki Couzensa i w ten sposób zakończy parlamentarną walkę o bil podatkowy.

W krótkości, bil podatkowy przewiduje podatki dodatkowe od 4 do 19 procent od dochodów pomiędzy \$4,000 a \$22,000 rocznie i dochodzące stopniowo aż do 59 procent od większości dochodów. Nakłada podatek od 1 do 60 procent na spadki od \$50,000 do \$10,000,000 i wyżej. Podatek 1-10 procent jest nałożony na kapitał zakładowy korporacji. Jawność jest przewidziana dla wykazów podatków dochodowych. Nowe przepisy pokrywają kalkulację w odciążeniu rezerw na deprecjację od podatków płaconych przez korporacje. Przez zatkanie tej luki w prawie skarb spodziewa się dostatek około \$85-000,000 rocznie.

Bil znosi podatki uciążliwe

od napojów bezalkoholowych i cukierków i obniża podatki od futer i biżuterii. Zniesiony jest także podatek od czeków bankowych.

Praca, przemysł i farmerzy przeciwni planom taryfowym.

Washington, 3 maja. — Po wysłuchaniu przedstawicieli farmerów, pracy i przemysłu, atakujących zaciebie bil administracji, dający Prezydentowi Rooseveltowi władzę zawierania wzajemnych traktatów z obcymi krajami, senacka komisja finansowa zamknęła przeszukiwanie publiczne nad biler i przysiępuje, teraz do rozważania poprawek.

W międzyczasie sen. McNary, przywódca republikański, ożnajmiał, że zwoła konferencję wszystkich senatorów republikańskich w celu rozpatrzenia tego ważnego bilu. Powiedział on, że co najmniej 30 z 35 republikańskich będzie głosowało przeciw bilowi.

Energiczne protesty przeciw planowi taryfowemu założyli John Emery w imieniu National Ass'n of Manufacturers, Fred Brenckman, reprezentujący farmerską organizację National Grange i A. M. Loomis za National Dairy League.

Przeciw bilowi opowiedział się również oddział taryfowy Amerykańskiej Federacji Pracy.

New York. — Charlotte Livingston, lat 35, autorka, popeliła samobójstwo wyskakując z okna na dziesiątym piętrze szpitala, w którym była pacjentką.

Tysiące przyjęło tę

ZADZIWIAJĄCĄ PRÓBNĄ OFERTĘ!

Przeczytajcie co zadowoleni używacze mówią o Gazowym Ogrzewaniu!

Gazowe Ogrzewanie zainstalujemy naszym kosztem — usuniemy naszym kosztem w razie niezadowolenia

„Uważamy gazowe ogrzewanie jako ważną potrzebę domową i wielkie ułatwienie od starej metody ogrzewania pod względem czystości, zdrowotności i wygody.”
Dr. W. M. Strużyński,
704 N. Chicago St.,
Joliet, Illinois.

„Jak się nam podoba gazowe ogrzewanie?... Jest niezrównane! Dawnie każdego dnia o tej porze rozżatem w furnie... ale skoczyło się to już na zawsze. Nie potrzebuję teraz szufłować węgli ani dźwigać popiołu!”
Joseph P. Cepek,
5021 S. Campbell Ave.,
Chicago, Illinois.

„Termostat okazuje się bardzo dogodnym gdy wychodzisz z domu, bo oszczędza. Zmniejszam ogień gdy wychodzę a gdy wracam, ustawiam termostat na wyższą temperaturę i w domu zaraz staje się ciepło. Mój mój jest także bardzo zadowolony z gazowego ogrzewania.”
Mrs. Anna Kongsmark,
4019 Chalfont Ave.,
Chicago, Illinois.

„Doskonałe. Podoba mi się ono (ogrzewanie gazem) bo nie ma żadnych innych sposobów, w jaki dawniej ogrzewałam dom a próbowałam naprawę wielu sposobów.”
Mrs. Robert P. Bazner,
4034 West 21st St.,
Chicago, Illinois.

„Gazowe ogrzewanie bardzo nam się podoba. Zauważyliśmy jak znacznie mniej wszystkiego w domu pozostaje czyste. Inną dodatkową zaletą gazowego ogrzewania jest to, że nie potrzebamy myśleć o nagłych zmianach powietrza na wiosnę.”
Gust Schultz,
12 N. First Street,
Geneva, Illinois.

„Ogrzewamy gazem przeszło 5 lat i jesteśmy przekonani, że nic innego nie jest tak wygodnym dla domu.”
Sigrid Kindvall,
9011 Loomis Blvd.,
Chicago, Illinois.

„Jest rzeczą naturalną powiadać jeden drugiemu, ale ja jestem gotów powiedzieć całemu światu o gazowym ogrzewaniu — oszczędnie, czysto, pewnie, wygodnie i zupełnie zadowalającym.”
Dante R. Barone, R. Ph.,
3854 West Division St.,
Chicago, Illinois.

„Nie potrzeba myśleć o furnie, nie potrzeba dośpywać węgli, nie potrzeba wznosić popiołu. Samo podobie się wszystkim tego brudu i sadzy jest wielką ulgą. Nie odmówilibyśmy sobie gazowego ogrzewania za nic w świecie.”
Robert G. Heinekamp,
923 Manchester Ave.,
Westchester, Illinois.

Po bliższe informacje telefonujcie albo zgłoscie się do najbliższego biura kompanji gazowej

THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY
122 South Michigan Avenue

THE PEOPLES GAS LIGHT AND COKE COMPANY
122 South Michigan Avenue

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

W biegłym tygodniu odbyło się interesujące posiedzenie klubu Obyw. Kazimierza Pułaskiego, na którym przewodniczył prezes Jan A. Sierociński. Na posiedzeniu przemawiał rektor p. Leonard L. Serdiuk, w sprawie „Lawndale Crawford Community Council”, którego to zrzeszenia jest prezesem. Po załatwieniu ważnych spraw posiedzenie odroczone i po posiedzeniu odbył się wieczór rozmaitości, urządzony staraniem komitetu programu. Chór panien Jutrzenka, Z.S.P. odegrał wesołą operetkę w jednym akcie pt. „Lekcja w Pensjonacie”. W operetce brały udział następujące panny: Helena Gondek, L. Piotrowska, J. Karas, J. Cechowska, W. Wójcik, H. Piskowsky, R. Gawron i W. Wiktor, a p. Mieczysław Gogola odśpiewał „Nasze Kawalerskie Życie”.

Klub Gwiazdzysty przy Tow. Gwiazda Wolności, gr. 2340 Z. N. P., urządził przedstawienie dnia 20go maja w sali parafialnej.

W niedzielę, dnia 6go maja, Tow. Dobrego Pasterza odbędzie swe posiedzenie w sali parafialnej o godzinie 1ej po południu. Sporo ważnych spraw jest do załatwienia, wobec tego członkowie są proszeni o przybycie.

Stow. Imienia Jezus, przy parafii Dobrego Pasterza, urządził zabawę, w niedzielę, dnia 6go maja w sali parafialnej. Komitet pod przewodnictwem p. Wł. Chudzińskiego, przygotował dużo niespodzianek. Dochód z zabawy przeznaczony na podtrzymanie ligi sportowej, „Indoor Baseball”, której sezon już się w tym miesiącu rozpoczyna.

Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, gr. 487 ZPRK., urządziła zabawę, połączoną z wieczorkiem rozmaitości, w sobotę, 19. maja, w sali S. H. P. J. Auditorium pnr. 2657 So. Lawnside ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

W ubiegły wtorek dnia 1go maja państwu Piotrowi i Marii Napolskim, zam. pnr. 2726 So. Kolin ave. urodziła się córeczka, z której są niezmiernie ucieszeni.

30 dni kozy dla gwałciela N. R. A.

New York. — G. Radish, wiaściciel składu budulcu, został zasądzony na 30 dni aresztu za pogwałcenie kodeksu N. R. A. Wyrok zawieszono pod warunkiem, że się poprawi.

Polska Żąda od Moskwy Wydania 80 Kapłanów Polskich.

Biskup Małeki, Który Powrócił z „Raju Sowieckiego”, Nie Wierzy, Że Jest Już w Polsce.

Warszawa, 3 maja. — Ożywiona powrotem z Syberji X. biskupa Antoniego Małeckiego prasa polska nalega na rząd polski, aby wznowił starania o wydanie 80 innych kapłanów polskich, którzy od lat cierpią katustze, głód i niedzę w więzieniach sowieckich w Syberji. Ministerjum spraw zagranicznych zajmie się niezwłocznie tą sprawą i przedstawi rządowi moskiewskiemu nowe żądania.

X. biskup Małeki, powrócił w ub. poniedziałek do Warszawy z Syberji, gdzie przeżył 5 lat znośił męczarnie, żyjąc wśród dzikiej ludności w tajgach syberyjskich, będąc zupełnie odcięty od świata i cywilizacji.

Na dworcu ubranego w łachmany kapłana katolickiego powitał serdecznie Nuncjusz Papieski biskup Marmaggi, który się nim zaopiekował i natychmiast odesłał do szpitala św. Elżbiety, gdzie lekarze po dokładnych oględzinach oświadczyli, że biskup Małeki stracił przytomność z powodu głodu, wyczerpania i wielkiego przemęczenia. Przedstawiciele prasy zgłosili się u Nuncjusza Papieskiego z prośbą odwiedzić biskupa Małeckiego, lecz biskup Marmaggi oświadczył, że staszek jest tak wyczerpany, że nie wie gdzie się znajduje i nie wierzy, że jest już w Polsce i na wolności.

X. Biskup Małeki, 73 letni starzec, dzielił losy w Rosji sowieckiej zmarłego kilka lat temu arcybiskupa Cieplaka. Po procesie przeciw arcybiskupowi Cieplakowi i innym kapłanom skazano wszystkich na długie i ciężkie więzienia w Syberji. Biskup Małeki spędził długie 5 lat na Syberji.

Protonotarjusz a p o s t o l s k i jest to jeden z siedmiu prałatów papieskich, obdarzonych wysokimi przywilejami, którzy poświadczają dokumenty papieskie.

Na Miesiąc Maj

Czytelnicy Dziennika Chicagoskiego mają sposobność zakupu książki religijnej, zawierającej nauki, zajmujące przykłady i modlitwy na każdy dzień miesiąca, p. t.

MIESIĄC MARJI

Najpiękniejsza książeczka, jaka kiedykolwiek była pisana. Kupcie ją dziś. Format książki 6 1/2 x 4 cali. 214 stron. — **28c**

Cena tylko (Pocztą 35c)

Spółka Wydawnictwa Polskiego
1455-57 W. DIVISION ULICA,
Chicago, Illinois

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

That which is is that which is not is not is not that which it is it is.

CAN YOU PUNCTUATE THIS SENTENCE PROPERLY?

ANSWER TOMORROW

WOMEN HAVE VOICES OF A HIGHER PITCH THAN MEN BECAUSE THEIR VOCAL CORDS ARE A THIRD SHORTER

BUCHANAN PIERCE TILLMORE TYLER VAN BUREN

FIVE FORMER PRESIDENTS OF THE UNITED STATES WERE LIVING IN 1861 THE LARGEST NUMBER IN THE HISTORY OF THE COUNTRY

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	Five months	Three months	In Chicago by mail for 1 month	To Europe for one year	To Canada for one year
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00
Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie	W Chicago pocztą miesięcznie	Do Europy rocznie	Do Kanady rocznie
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00

PRZEDPŁATA WYNOSI

One year	Five months	Three months	In Chicago by mail for 1 month	To Europe for one year	To Canada for one year
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00
Rocznie	Półrocznie	Kwartalnie	W Chicago pocztą miesięcznie	Do Europy rocznie	Do Kanady rocznie
\$5.00	3.00	1.75	.85	8.00	5.00

All letters shall be addressed to:
THE POLISH PUBLISHING COMPANY
 1455-57 West Division Street
 CHICAGO, ILL.
 Telefon Brunswick 7040.

Politykierzy! Powieście to Sobie na Ścianie i Odczytujcie Codziennie

Nikt nie zaprzeczy, że największy rozwój wykazuje nasze społeczeństwo polskie w dziedzinie politycznej. Zaden zawód nie ma tylu aspirantów, ilu ich ma polityka, żaden zawód nie jest tak licznie obsadzony przez rodaków naszych, jak zawód politykierski. Politykierkę uprawiają nie tylko zawodowi politykierzy, ale także ludzie innych zawodów wywołanych i niewywołanych, skutkiem czego najwięcej między nami jest politykierów. Dlatego wszystko, co dotyczy polityki i politykierzy, winno być najpopularniejsze i najciekawsze.

O zagadnieniach politycznych piszemy wciąż tak samo, jak i o politykierach rozwijamy tych zagadnień, natomiast bardzo rzadko pisze się o samej polityce i politykierce, o tem, co te pojęcia oznaczają. A powinno się pisać, żeby pogłębiać znajomość rzeczy.

Z okazji przyjazdu do Polski francuskiego ministra spraw zagranicznych L. Barthou, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w Krakowie podał artykuł tego polityka (nie politykiera) francuskiego właśnie na temat polityki, jako sztuki i umiejętności tak samo dobrej, jak każda inna sztuka i umiejętność. Otóż pan ten pisze, że:

„Aktywność jest kamieniem probierczym, po którym można rozpoznać prawdziwego polityka, którego słowo ma być siłą popędową użytą dla dobra publicznego. Politykier i polityk — to dwa różne rodzaje ludzi, tak jak różniemi i odmiennymi rzeczami są polityka i intryga. Zdarza się nieraz, że cudzoziemiec, chcąc powiedzieć komplement francuskiemu mężowi stanu, odzywa się doń:

Vous etes un grand politicien (pan jest wielkim politykierem).

„Jest to hold wątpliwy („Politique” znaczy po francusku: polityka, a „politicien” — da się przetłumaczyć tylko wyrazem zaczerpniętym z gwary polsko-amerykańskiej: „politykier”. — Przyp. Red.)

„Politykier żyje z polityki, którą uprawia jako zawód. Jedynymi jego źródłami dochodu są jego zyski — stąd ciągnione. Mandat jest dla niego pochodem, z którego należy wycisnąć możliwie najwięcej zaszczytów i pieniędzy.

„Jeżeli prawdą jest, że myślenie wyłącznie o sobie i o obecnej chwili jest źródłem błędów w polityce, to politykier popełnia świadomie ten błąd. Mało dla niego znaczy interes ogólny i przyszłość. On się interesuje tylko samym sobą i tylko kwestiami, które mu przynoszą różne kombinacje, w których bierze udział. Nie marzy o sławie. Nie zadaje on sobie wiele trudu, żeby przekazać swe imię potomności.

Politykier a Polityk.

„Politykier jest równie niepodobny do polityka, jak kabotyn do artysty. Polityk może się mylić, może się ludzi, politykier ludzi i oszukiwać. Pierwszym z nich ma pewne idee, plany, horyzonty. Drugi zaś ma tylko „sposobiki”. Jeden tworzy politykę, zerowiskiem drugiego jest intryga.

„Zbyt często bierze się jednego za drugiego. A przecież to są zupełnie inni ludzie. Kto nie przypomina sobie tego kapitalnego określenia Figaro:

„Figaro: Udać, że się nie wie o tem, co się czyni, a

równocześnie znać się na tem, czego się w rzeczywistości nie zna i w zab; rozumieć to, czego się nie pojmuje, nie słysząc tego, czego się ma pełne uszy; mieć władzę przetrastającą własne siły. Robić sekrety z rzeczy, których się nie ma do ukrywania. Zamykać się w samotności na to, ażeby zaciągnąć i udawać, że się jest strasznie głębokim, gdy w rzeczywistości jest się próżnym. Grać wogóle wielką osobistość; posługiwać się szpiegami, płacić pensje zdrajcom... przychwytywać cudze listy; nobilitować ubóstwo środkami waga zewnętrznych pozorów; niech mnie kaczka kopnie jeżeli to nie jest cała polityka niektórych panów.

„Hrabia:

A! podałś definicję intrygi.

Figaro: Polityka, intryga, no, no... to są bliźniaczki, można je łatwo pomylić!”

„Istotnie jest pomiędzy niemi jakiś fałszywy pozór pokrewieństwa, ale byłoby bardzo niesłusznie brać jedno za drugie. Człowiek, który żył przez pewien czas intrygami, nie może już się bez nich obejść. Cała reszta życia byłaby dla niego bez intryg nieznosna. To samo tyczy się i polityki.

„Czy to jest racja, by tych dwóch pojęć nie rozróżniać? Nie jest zabronione politykowi być zresztą, a nawet sprytnym. Przeciwnie — to są zalety, wymagane od polityka. Zręczność jednak nie jest intrygą, a spryt jest tylko wtedy kręctwem, jeżeli się do niego dołączy kłamstwo.

Intryga Wyklucza Poświęcenie.

„Ale Lamartine powiedział z mocą przekonania:

„Egoizm, oszukiwanie drugich, sam siebie oszukuje, podczas gdy poświęcenie nigdy się nie oszukuje. Niektórzy sądzą, że idąc bocznymi drogami, albo w cztery drogi — można najprędzej dojść do zaszczytu, a jednak najpewniej dochodzi się pewnym, bitym gościem.

„Na swe nieszczeście — polityk używa nieraz pomocy politykiera. Polityk działa z obowiązku i musi nieraz się posłużyć tymi, którzy działają dla spekulacji. Nawet ministrowie o najlepszych intencjach muszą mieć przy sobie niejednokrotnie... oczajduszów. Są już takie czasy, iż nikt inny nie może ich zastąpić. Honor, cnota, sumienie — to są zalety zawsze godne szacunku, ale często nie przynoszące pożytku. Nieraz z uczciwym człowiekiem wogóle nie można nie zrobić...
 „W interesach cnota nie ma kursu — powiedział Bossuet. — Trzeba czegoś bardziej giętkiego, żeby zdobyć sobie ludzkie względy. Cnota jest zbyt poważna i zbyt dystygnowana, cnota się kryje... Trzeba poprostu szukać jej w... jej własnych apartamentach...
 „Proszę mi nie imputować tych słów. Nie ja je wypowiadał, nie wzywam cieni La Bruyera i Bossueta na rzecz kombinatorów, ale na rzecz cnotliwych. Ja tylko uważam podobnie jak i wspomnieni pisarze, że całej polityki nie da się zrobić jedynie tylko z uczciwymi ludźmi.

„Są tacy ludzie, których używa się w sposób delikatny, których trzeba umieć „zażyć”, nie dopuszczając ich do poufności. Ale są ludzie nahałni, filuty, intryganci, awanturnicy, umysły niebezpieczne i szkodliwe.

„Nie lubię się z tobą stykać Erofilu, nie lubię twoich sposobów, chwytność, szantażów, intryg, tego wszystkiego, co kompromituje i upadła, ale nie przypuszczaj Herakliem, że wszystko można powiedzieć o wszystkim, co się robi, nawet wtedy, kiedy rząd jest najuczciwszy, a takim jest twój rząd: samą cnotą nie włada się narodami. Są tacy, którzy potrzebują ostrej przyprawy niecnoty”.

„Są tacy ludzie, których używa się w sposób delikatny, których trzeba umieć „zażyć”, nie dopuszczając ich do poufności. Ale są ludzie nahałni, filuty, intryganci, awanturnicy, umysły niebezpieczne i szkodliwe.

„Nie lubię się z tobą stykać Erofilu, nie lubię twoich sposobów, chwytność, szantażów, intryg, tego wszystkiego, co kompromituje i upadła, ale nie przypuszczaj Herakliem, że wszystko można powiedzieć o wszystkim, co się robi, nawet wtedy, kiedy rząd jest najuczciwszy, a takim jest twój rząd: samą cnotą nie włada się narodami. Są tacy, którzy potrzebują ostrej przyprawy niecnoty”.

Ludzie Zmieniają Przekonania.

„Ludzie nieraz zarzucają politykowi znacznie mniej jego stosunkom, jak zmianie jego orientacji. Szczególnie rozmaite sprzeczności budzą złośliwość jednych a oburzenie drugich, jak gdyby on był jedynym człowiekiem, który może się mylić i odprysnąć! Niesfety, nie! Wystarczy, że jest się istotą ludzką, aby popełniać błędy.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

TRZECI MAJ.

I.
 Pada słońce promieniste
 Na warszawskich domów ściany...
 Naród z królem, król z narodem,
 Niechaj żyją wszystkie stany!
 W Starym Ryńku, pod Bramami
 Nowowiejską i Krakowską
 Lud stołeczny zbiegł się tłumem
 I Opatrzność sławi Boską.
 Tu czeladnik szabelnika,
 Miejski woźny i kumoszka,
 Ze dzień nastął uroczysty,
 Wiece podpili sobie troszką.
 I gawędzą o tych czasach,
 Co są jakby słońca wschodem...
 Niechaj żyją wszystkie stany,
 Naród z królem, król z narodem!

II.
 Wiele ciesz się patrycjat,
 Rafuszko dostojnik,
 Mistrze cechów, możne kupece,
 Miejskie rajce i lawniki.
 Wszelkie półdziej innym torem
 W grodach Rzeczypospolitej:
 Sejm ze szlachty mieszczan zwrócił,
 Wśród nieznane dał zaszczyty.
 Wpisał się zmienić w jednej chwili
 Z woli sejmiku, z łaski Boga,
 Dla miejskiego pacholecia
 Już otwarta swą drogą,
 Jak orzeł, wlecieć może,
 W dostojnościach jaśnieć będzie,
 Jako rycearz, zawołany,
 Jak dygnitarz na urzędzie.

III.
 Do prastarej suną Fary
 Wojewody, kasztelany,
 Król jęknął miłośnicy
 I Ojczyznę wszystkie stany,
 Małachowskich i Mostowskich,
 Dwaj Potocy i Sapieha.
 A wśród wojska tak uroczu
 Książę Józef się usmiecha.
 Biją dzwony katedralne,
 Wszelkich świątów biją dzwony,
 Na kraj cały dźwięk polata,
 Wielkim szczęściem wyskrzydłony,
 Jakby słońce się odbilo
 W polskiej ziemi, zyciu młodem,
 Wiat słachta i mieszczaństwo,
 Naród z królem, król z narodem!

IV.
 Zapadł wieczer nad Warszawą,
 W wszystkich oknach światło gore
 Zda się, niebo się otworło
 W tę majową cudną porę.
 Nawet w domkach na Powiślu,
 Po zaułkach i uliczkach
 Radosć ludu się objawia
 W zapalonych kilku świeczkach,
 Każdy czuje: Coś się stało,
 Wielkość wstaje, zio umiera,
 Z pierś miasta stutysięcznej
 Krzyk radości się wydiera
 I wyłata pod strop niebios,
 Haftem złotych gwiazd przetkany,
 Niechaj żyje król z narodem!
 Niechaj żyją wszystkie stany!

Or—Ot

„Z tej strony Pirenejów jest prawda, z tamtej — nieprawda.” Tak to powiedział Pascal, ale równocześnie dodał, że na tem samym terytorium w ciągu kilku lat ustawy fundamentalne zmieniają się i że prawo ma swoje epoki.

„Tak więc i z tej strony Pirenejów prawda nie jest stała. Czy można wymagać od opinii ludzkiej solidarności, której ona nie ma? To, co się dzieje w stosunkach pomiędzy krajami, może się dziać w samym kraju: doświadczenie, wiek, warunki zmieniają punkty widzenia.

„Mirabeau w swych wspaniałych listach do hrabiego de la Marck, który był brewiarzem Gambetta, powiedział te pamiętne słowa:

„Dla człowieka jakiegokolwiek rządu wielkie wzniesienie jest krzyżem, które leczy wszystkie jego dolegliwości, a równocześnie każe mu zapadać na nowe, których nie miał... Ministrowie Jakobini, nie byłiby ministrami jacobiniskimi!”

„Czy to jest obrona zmiany orientacji?”

„Nie, to jest świadectwo prawdy.

Stałość Przekonań Nie Jest Cnotą

„Wiktor Hugo w tej epoce swego życia, w której nie można go już było podejrzewać, że mówi „pro domo sua” — napisał wielką mądrość:

„Zła to pochwała człowieka, jeżeli się o nim mówi: Nie zmienił swej polityki od 40 lat,” to znaczy, że dla niego żaden dzień go nie zmuszał do refleksji i nie każe mu myśleć o faktach. Chwalić takiego człowieka — to chwalić stojącą wodę, zeschłe drzewo, to przenosić ostrąg nad — orla. Całkiem przeciwnie: wszystko się zmienia w domenie opinii publicznej; nie ma absolutnego w polityce z wyjątkiem wewnętrznej moralności rzeczy. Otóż ta moralność jest kwestją sumienia, a nie przekonania. Przekonanie człowieka może się zmieniać bez ujmienia dla niego, pod warunkiem, aby tylko jego sumienie nie zmienilo przekonania. Co jest haniebne, to zmieniać przekonanie dla interesu, bez względu na to, czy tu chodzi o dolara, czy... odznaczenie...
 „Kiedy zmienili się zarówno czasy jak i miejsca, czyż można trwać w postawie, którą się uważa równocześnie za niestuszną i niebezpieczną?”
 „Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

„Dwadzieścia lat życia — to dostateczna ilość doświadczeń, ażeby się przekonać, jak ludzie zmieniają przekonania w sprawach najpoważniejszych, w sprawach, które im się wydawały najpewniejsze i najprawdziwsze. Przyznaję, że politycy powinni robić jak najmniej „zakrętów”, ale rzuceni w wir akcji — muszą bezustannie iść ślad w ślad za wiecznemi zmieniającą się rzeczywistością.

Na Jubileusz J. E. Ks. Biskupa Rhodogo.

Ks. Dr. Tomasz Misicki.

Skromny i niebardzo nawet znany proboszcz w Chicago, błyszczący chyba tylko tą skromnością i sumienną pracą w parafii, powołany został, jakoby przypadkiem, na pomocnika-biskupa w owym wietrznym mieście, lat temu dwadzieścia pięć... W skromności swojej on sam najbardziej się temu dziwił, a bliscy i dalecy zdumiewali i kiwali głowami... Co to będzie? Jak on się pokaże i jakim będzie ten pierwszy biskup polski w Ameryce przy biskupach irlandzkich i niemieckich? Jakim się okaże i czym on będzie dla swego narodu, on, który się głównie na angielszczyźnie wychował i podobno nawet z ciężkością mówił po polsku?...

Laska Boża, z namaszczeniem biskupiem wzięta, i praca stała i uparta, wydobyl dopiero na jaw z duszy nowego młodziego biskupa polskiego charakter, którego nie przeczuwali ludzie... Zawiedli się wrogowie nasi, jeżeli sobie czekali na co innego; mile rozradowali się Polacy, którzy sobie samym i jemu nie dowierzali.

Ks. biskup Rhode nie tylko godnie stanął w szeregu biskupów amerykańskich, ale wysunął się na samo czoło episkopatu tutejszego czterema zaletami, które dziś błyszczą w jego życiu i w jego mitrze, jak cztery drogie kamienie... Pierwszy drogi kamień to jego wielka roztropność i jego nadzwyczajny takt... Drugi kamień drogi to inteligencja zdrowa i praca dla Kościoła i Polski, bez miary i bez zmęczenia... Trzeci kamień bezcenny w ks. biskupie Rhodemu (za co mu dzisiaj wszyscy najgłośniej: Czołem!) to nieszukanie kariery i wypełnianie odważnego biskupiego i polskiego obowiązku, mniejsza o to, co będzie i co później da... Kiedy jako Koadiutor Chicagoski przebiegał tysiące mil na prośby parafii polskich w innych diecezjach, był pewnym, że sobie zamknie drogę do wyższych honorów; Kościół tym razem dał mu diecezję Green Bay.

Kamieniem drugim czwartym, co mieni się i jaśnieje mocno w infule ks. biskupa Rhodogo jest polskość jego serdeczna, podstawę mającą w jego przetrwaniu myśli i ukochna dusza cała... Niech mi wybaczyć, że o tem piszę, ale się przyznam, że dopiero wtenczas poczęłam, kiedy go posyłał światnie mówiącego w Erie, Pa. po poświęceniu Kolegium polskiego... Obconarodowcy liczyli tam zebrać do dziś dnia, chyba śnić i marzyć muszą o takiej Polsce, wielkiej i szlachetnej, o jakiej im wówczas wykladał ks. biskup Rhode...

Gdyby Rzym wiedział, ile ta pracowitość polska po kolonjach naszych i ta miłość Polski urąbiała duszę i podniosła serce przez ks. biskupa Rhodogo, powiła, a bliscy i dalecy zdumiewali i kiwali głowami... Co to będzie? Jak on się pokaże i jakim będzie ten pierwszy biskup polski w Ameryce przy biskupach irlandzkich i niemieckich? Jakim się okaże i czym on będzie dla swego narodu, on, który się głównie na angielszczyźnie wychował i podobno nawet z ciężkością mówił po polsku?...

Z uszanowaniem kapłańskim i z miłością polską schylał się i ja dzisiaj, jeden ze starszych księży krakowskich, do ucałowania ręki Twojej biskupie, prawy Kaszubie i złoty Polaku, Najprzewielebniejszy X. Biskupie z Green Bay!...

HUMOR „MUCHY WARSZAWSKIEJ” WŚRÓD STUDENTÓW.

— Wypuściła cię twoja jedza z łokalu w terminie wymówienia, bez wymysłów?

— Owszem, zaczęła mi na pożegnanie okrutnie sapać, ale jej się odciąłem po swojemu.

— Cóżś powiedział?

— Stulę głowę, ty trygonometrię sferyczną, ty logarytmie Vegy, niedoszła kwadratura koła, ty fluorycie, heljometro, hematoksylinie i giedezjo sfoidalna.

— I co?

— Baba zamknęła z miejsca buzię i nie tylko, że mnie wypuściła, ale jeszcze mi się na odchodem ukloniła.

ROZTARGNIONY P. PROFESOR.
 Pan profesor przyjechał do małego miasteczka i zajął w hotelu pokój No. 1.

Rano, myjąc się, pan profesor zauważył na ręczniku wyszyty znak: No. 1.

Zamyślił się głęboko i rzekł: — Nie innego, tylko Napoleon I-szy musiał się kiedyś w tym hotelu zatrzymać i ta tu cenna sztuka po nim się pozostała.

NIE PRZEWIDZIAŁ.
 Fakt z przed czterdziestu laty.

Na lekcji historii uczeń nazwał porośniętą jakiegoś króla carem. Na to nauczyciel, Rosjanin, mówi: — Ze jest tylko dwóch carów: „Car niebieski” i „Car ruski”, reszta — królowie. Nie przewidział, że będzie jeszcze Car... polski.

NA ZEBRANIU.
 — A tamten facet jakie ma przekonania polityczne?

— On je tak często zmieniał, że jego można śmiało nazwać socjalno-demokratycznym, postępowo - narodowym - ludowo - konserwatywnym - radykalno - liberalnym Senatoren.

NA ZABAWIE.
 — Ale paniszu zięć nie bardzo się udat, jakis niemrawy.

— Co pani chce? Czy za marne dwieście dolarów może być lepszy?

Poradnik Dobrego Zdrowia

BADANIA NAD ZARAZKIEM TRĄDU.

W „International Journal of Leprosy” ukazał się artykuł dydu w Hawanie na wyspie Kubie, du w Hawanie na wyspie Kubie, profesora W. F. Hoffmanna.

„Jak wiadomo, bakteryj trądu jest już znany. Jest to mikroorganizm duży, trudno się barwiący i mający pewne zewnętrzne podobieństwo z prątkiem gruźlicy. Trąd jest chorobą infekcyjną. W jaki sposób jednak choroba ta się przenosi — niewiadomo. Faktem jest, że czasem można dziesiątki lat żyć bezkarnie w jednym pokoju z chorym, nie zarażając się tą ciężką chorobą. Wydaje się, że zarażenia się trądem potrzebne są specjalne warunki, których dotąd jeszcze nauka nie zdołała poznać. W każdym razie tak wśród laików rozpowszechniony paniczny strach przed trądem jest w znacznej mierze przesadzony. Trąd jest dla otoczenia znacznie mniej groźny, niż wiele innych chorób zakaźnych (gruźlica, kila, grzybice skóry itd.).

Otóż w podanym wyżej artykule znajduje się profesor Hoffmann badaniem specjalnych zarazek, które przy bardzo znacznym powiększeniu można zobaczyć w samem ciele bakteryj trądu. Hoffmann przypuszcza, że ziarnka te są pewną postacią zarazka — jest on zdania, że znany powszechnie pod postacią prątka bakteryj trądu może czasami przeobrazić się

W drobne ziarnka. Dysponując materiałem chorych na trąd, Hoffman sporządził szereg interesujących preparatów, z których fotografie chciał zamieścić w swym artykule. Trzeba było jednak sporządzić fotografie, stanowiące powiększenie dwutysięczne preparatów trądu. Do sporządzenia zaś tego rodzaju dokładnych preparatów trzeba rozporządzać nie tylko kosztownymi i skomplikowanymi aparatami, ale również odpowiednią wprawą i techniką.

WZIŚ NA TRÓJCOWIE OBCHÓD 3-go MAJA.

Z Polecenia Połączonych Towarzystw Trójcowa, odbędzie się dzisiaj obchód majowy urządzony przez Kółko Dramatyczne w Audytorjum św. Trójcy. Wykonany zostanie następujący program:

1. "Star Spangled Banner" — Orkiestra.
 2. Modlitwa i przedmowa — Ks. Prob. K. Stuczko, C. S. C.
 3. Polskie patriotki — Dzieci Szkolne.
 4. Deklamacja „Polonez 3go maja” — Wład. Gustek.
 5. „Kujawiak” — Kwartet Akordjonistów Wyższej Szkoły św. Trójcy: Edward Krawczyk, Norbert Sadowski, Stanisław Kaleta i Jan Kruzel.
 6. Monolog — Adam Haiman.
 7. Śpiew — Duet — Jadwiga i Loretta Kempskie, przy akomp. P. Wiktor Krawczyńskiego.
 8. Taniec „Biały Mazur” — członkinie Arcybractwa N. S. M.
 9. Mowa — redaktor Franciszek Bar.
 10. Orkiestra.
 11. Komedjka w innym akcie — „Kłosze”. Osoby: Pan Leander Inicki — Franciszek Furgał; Panna Balbina, jego siostra — Leokadia Gasiorek; Emilia, jego córka — Irena Pindeja; Pan Filip Filowicz — Adam Haiman; Karol Butowski, jego siostrzeniec — Bolesław Sprawka; Zuzia, służąca pana Inickiego — Stanisława Król; Chłopiec ze sklepu — Henryk Papiński.
 - Reżyserem sztuki jest p. Edmund Bonik.
 12. „Boże Coś Polskie” — Orkiestra pod batutą Brata Arnolda, C. S. C.
- Trójcównie proszeni o przybycie.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

ZGON PIONIERA KONSTANTEGO BARTODZIEJA.

Grono pionierów naszych, tych poczytych starych warusów z dniem każdym szcupleje. Do tych, którzy odeszli w zaświaty powołani przed Oblicze Pańskie zalicza się dziś s. p. Konstanty Bartodziej, starszy 84-letni, syn p. Alfreda Bartodzieja, właściciela składu Columbus na Stanisławowie. S. p. Konstanty Bartodziej umarł wczoraj. To jeden z tych, którzy kładli podwaliny pod gmach wychodźstwa polskiego w Chicago, to jeden z tych, którzyłożyli pierwsze ofiary na utrzymanie pierwszego polskiego kościoła w Chicago, pierwszej placówki wiary i polskości. Pogrzeb zmarłego warusa i pioniera odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, z domu żałoby p. nr. 3830 N. Kimball avenue o godzinie 9:30 rano, do kościoła Niepokalanego Serca Marii w Irving Park a po odprawionych ceremoniach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Pozostawił żonę, trzech synów i trzy córki. Jedną z nich jest zakonnicą Siostra M. Richardes ze zgromadzenia Sióstr Franciszkanek. Blizsze szczegóły dotyczące pogrzebu podane są w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

Z BRUNONOWA.

Jutro, w piątek, w sali parafialnej, o godzinie 1ej po południu, wyświetlany będzie zajmujący obraz filmowy pt. „Fabiola” z czasów prześladowania chrześcijan. Będzie tylko jedno przedstawienie.

Piątą rocznicę ślubu obchodzić będą jutro pp. Jan i Sylwia Kempscy i na Mszy św. o 6:45 podziękują Bogu za łaski.

Niewiasty Różańcowe przyjdą do spowiedzi św. w sobotę do Komunii św. przystąpią w niedzielę, dnia 6go maja, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

Posiedzenie Tow. św. Elżbiety, gr. 586 Związku Polek w Ameryce, odbędzie się w środę, dnia 9go maja, w sali parafialnej, po nabożeństwie majowym.

Co Słychać Na Polonji

W nadchodzącą niedzielę po południu w sali „South Ballroom” w hotelu Stevens odbędzie się tradycyjny „Dzień Matek” urządzony przez Ligę Młodszą przy Polskim Stowarzyszeniu Opieki Społecznej (Polish Welfare Ass'n). Komitet z panna Bronisławą Zawadzka na czele czyni energicznie przygotowania, ażeby wspaniała ta impreza udała się jak najlepiej. Okolicznościowe przemówienie wypowie sędzia Jan Brystalski; początek o godzinie 3ciej punktualnie.

W sali Synów Wolności, w niedzielę, dnia 13go maja, odbędzie się piękne i zajmujące przedstawienie sztuki p. t. „Wesele Kaprała”. Warto będzie spędzić kilka chwil na goździwej rozrywce.

Klub Miechówian wielkich urządził bal w niedzielę, dnia 6

maja, w sali p. J. Stefanika, przy Noble i Superior. Początek o godzinie 5tej p. południu. Uprasza się wszystkich Miechowian o wzięcie udziału w tymże balu, z którego dochód przeznaczony będzie na wykończenie szkoły w rodzinnej wiosce.

W nadchodzącą niedzielę wieczorem w sali nad restauracją „Warszawa” p. nr. 820 North Ashland avenue, odbędzie się doroczny bankiet klubu studentów Pi Chi Phi, na który został zaproszony Cenzor Związku N. P., mecenas Franc. Świątek, oraz cały szereg innych wybitnych osób. Początek o godzinie 5:30 wieczorem.

Gołoborze oznacza miejsce w polu po wykarczowanym lesie.

UBOGI ROBOTNIK DZIEDZI- CZY MILJONY.

Mieszkający w Lucernie ubogi robotnik szwajcarski otrzymał oficjalną wiadomość od władz amerykańskich o śmierci, za oceanem swej ciotki, która pozostawiła mu w spadku 3 miliony dolarów. Tak więc w tym wypadku przyszłowiowego „wujaszka z Ameryki” zastąpiła ciotka...

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

JÓZEF BACHORZ
po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go maja, 1934 roku, o godzinie 4:15 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Rozalia, żona: Rejmont, Edward, synowie: Andrzej, Jan i Władysław, bracia: Anna i Jan Habas, teściowie: Paulina, Katarzyna, Anna i Franciszek, siostry: Franciszka, Stanisław, Stanisław i Jan Lorek, szwagrowie: wujek i wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Anton A. Po-

chacki, 1335 W. Chicago Ave., Monroe 4613-7306.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 556 Bunker ulica, do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu postrzęni.

Andrzej Bachorz, mąż: Michał, Stanisław, Helena, Bronisława, Marianna, dzieci: Jan Konieczny, brat: Zofia Konieczna, bratowa, wraz z całą rodziną.

</

Z ANNOWA

W przyszłą niedzielę, 6go maja, po południu o godzinie 2ej, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie miesięczne Bractwa Niewiast Różańcowych, Tow. Matki Boskiej Leżajskiej, Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej i Zw. Podhalan im. Władysława hr. Zamoyskiego; w poniedziałek, 7go maja wieczorem, odbędzie swe posiedzenie Chór Śpiewu św. Cecylii; we wtorek 8go maja wieczorem, odbędzie swe posiedzenie Tow. Polek św. Anny, zaś w środę wieczorem, członkinie Leśnicz. św. Anny.

W sobotę, dnia 5go maja o godzinie 4ej po południu, w kościele św. Anny, odbędzie się ślub p. Tomasza Kwiatkowskiego, syna pp. Tomasza i Marjanny z domu Wodkiewicz, Kwiatkowskich, zam. pnr. 2108 W. 18ty Place, z panną Anną Płak, córką pp. Jana i Magdaleny Płaków, zam. pnr. 1922 ul. So. Leavitt, zaś o godzinie 5ej po południu będą ślubowali: p. Stanisław Wnukowski, syn pp. Michała i Małgorzaty Wnukowskich, zam. pnr. 1906 South Homan ave., z panną Heleną Mortką, córką pp. Jana i Joanny z domu Bogacz, Mortką, zam. pnr. 2126 ul. W. 21sza. W środę, dnia 9go maja, o godzinie 9ej rano, będą ślubowali: p. Józef Margel, syn pp. Wincentego i Pauliny z domu Obidińskiej Margel, zam. pnr. 2132 W. 18ty Place, z wdową Teofilą Symonic, córką pp. Stanisława i Magdaleny z domu Pabija Pis korzów, zam. pnr. 2059 W. 21 Place.

Solenna uroczystość Pierwszej Komunii św. dla dzieci szkoły par. św. Anny, odbędzie się w oktawie Bożego Ciała, w czwartek, dnia 7go czerwca, do której to uroczystości czynione są energiczne przygotowania przez SS. Nauczycielki.

Program popisów szkolnych z okazji graduacji i zakończenia roku szkolnego w szkole par. odbędzie się w niedzielę, dnia 17go czerwca, który podamy w naszym piśmie w niedalekiej przyszłości o bliższych szczegółach popisów.

W przyszłą sobotę po południu i wieczorem odprawi spowiedź Tow. Matki Boskiej Odporowskiej, a do wspólnej Komunii św. przystąpi w niedzielę o godzinie 7ej rano.

Dziś po południu o 3ej godzinie i wieczorem o 8ej, z okazji przypadającego pierwszego piątku w miesiącu maju, księża miejscowi słuchać będą spowiedzi św., a zaś jutro o godzinie 6ej rano odbędzie się wspólna Komunia św. Wieczorem o godzinie 7:30 w kościele św. Anny, będzie odprawiona „Godzina Świąta”, połączona z Majowym Nabożeństwem.

Majowe Nabożeństwo na Annowie odbywa się w każdą środę i piątek wieczorem o godzinie 7:30, zaś w niedzielę nieszpory, jak zawsze o godzinie 3ej po poł.

W niedzielę, 20 maja, na nieszpory, o godz. 3 po poł., odbędzie się poświęcenie nowego sztandaru niedawno założonego Tow. Opieki Otarza, w par. św. Anny, z kazaniem okolicznościowym, poczem odbędzie się piękny program wręczenia sztandaru na sali parafjalnej, zaś wieczorem przy doborowej orkiestrze odbędzie się zabawa taneczna, na którą zaprasza komitet o liczne poparcie wszystkich parafjan i przyjaciół, gdyż dochód będzie obrócony na dobro tegoż nowego towarzystwa i na parafję św. Anny.

W sobotę, dnia 28go kwietnia, sprawił prawdziwą niespodziankę swym przyjaciółom popularny członek drużyny kręglarskiej i Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498, Z. P. R. K., p. Franciszek Wajda, syn pani Marjanny Wojna, wdowy, zam. pnr. 4937 So. Keeler ave., który w dniu tym o godzinie 10ej rano wstąpił do związku małżeńskiego, w kościele św. Brunona, z panną Marjaną Czop, a ślubnej ceremonii dopieł X. Benon Stangwilo. — Gody weselne odbyły się w domu pana młodego w ścisłym

kółku rodzinnym. Przyjaciele i znajomi, oraz członkowie i członkinie Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, nr. 498 ZPRK., przesyłają młodej parze życzenia pomyślności na nowej drodze życia.

Staraniem Osady nr. 28. Z. P. R. K. na Annowie, w niedzielę, dnia 3go czerwca odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godzinie 3ej po południu, z okazji poświęcenia trzech sztandarów, ofiarowanych dla drużyny skautowej od Zarządu Głównego Zjednoczenia, a na którym będą zaproszeni chrześni z poszczególnych towarzystw miejscowi i pozamiejscowi do wzięcia udziału, aby uroczystość tą upamiętnić. Po nabożeństwie kościelnym, w sali parafjalnej odbędzie się pięknie przygotowany program rozwinięcia i wręczenia sztandarów drużynie skautowej, przez urzędników Zarządu Głównego Zjednoczenia i Skautingu, zaś wieczorem w tej samej sali odbędzie się zabawa taneczna przy doborowej orkiestrze.

W przeszły wtorek, wieczór, w sali par. św. Anny, odbyły się popisy ćwiczeń skautowych, jak również i we wtorek, dnia 24go kwietnia, w których skautów robi wielkie postępy tak w teorii, jakoteż i w ćwiczeniach skautowych. Po ćwiczeniach X. Mieczysław Cieplak, kapelan drużyny skautowej, sprawił niemałą niespodziankę, gdyż zawałał wszystkich do przybojowej sali i wyświetlił piękne obrazy filmowe, z czego się skautci niezmiernie ucieszyli. Na popisach byli obecni także następujący panowie: Jan Zych, przew. Kom. Opieki, p. J. Jachimiec, p. Stanisław Ciszek, S. Maruszak, Jan J. Bonk, a także urzędnicy poszczególnych towarzystw ZPRK., p. Stanisław Róg, W. Golaszewski, Z. Karwowski, J. Augustyn, Stefan S. Tyrakowski, prezes Osady nr. 28ej ZPRK., X. kapelan M. Cieplak i inni.

W przeszły piątek, dnia 27. kwietnia wieczór, w kregielni Archer - Kedzie na Brighton Park, odbyło się zakończenie sezonu kręglarskiego Ligi z Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, nr. 498 ZPRK., a na które przybył z łona Zarządu Głównego Zjednoczenia, redaktor Franciszek S. Barć i przemówił do kręglarzy, pochwalając ich poczynania sportowe. Przemawiał także p. S. S. Tyrakowski, prezes Tow. M. B. Gidelskiej, który dziękował kręglarzom za wyrwania w kontesście, który trwał przez 32 tygodnie z rzędu i ogólnie 96 gier się odbyło, wykonanych przez osiem piątek Ligi tegoż towarzystwa. Potem przewodniczący Komisji Młodzieży i Sportu przy Tow. M. B. Gidelskiej, p. Józef S. Zientek, powołał wszystkich obecnych

do zjęcia wspólnej fotografii i rozpoczęto ostatnie gry o zampjonat Ligi, lecz po rozegraniu okazało się, że kręglarze drużyny Kaczmarek i Tyrakowski, Bankers, oraz Douglas Dairy Co., poczynili równe punkty, wobec czego obie drużyny staną do rozegrania gry ostatecznej w najbliższej przyszłości o nagrodę kontestową i zampjonat Ligi. Z tej też okazji dla kręglarzy odbędzie się bankiet połączony z rozdaniem nagród, oraz zabawa taneczna, lecz szczegóły tychże podamy później.

Jutro, 4go maja, o godzinie 8ej wieczór, w sali par. św. Anny, odbędzie się ważne posiedzenie Komitetu Opiekuńczego Skautingu przy Osadzie nr. 28. celem omówienia programu rozwinięcia trzech nowych sztandarów skautowych, na które komitet zaprasza wszystkich urzędników i reprezentantów poszczególnych Towarzystw o najliczniejsze przybycie na to posiedzenie, gdyż każdy o-

MAŁEGO ROGALSKIEGO STAWONO W STAN OSKARŻENIA.



Rycina wyżej podana przedstawia chłopców, którzy znaleźli dogorywającą Dorette Zeitlow, lat 2 i pół, w starej rudzie pnr. 1780 Milwaukee Avenue, którą uprowadził trzynastoletni Jerzy Rogalski. Dziecko to później zmarło. Na rycinie są z lewej ku prawej stronie: Robert Koda, Piotr Józefowicz, Władysław Ciesielski, Henryk Koda i Karol Borski. — Jerzy Rogalski, wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysiężnych, której całą sprawę przedstawił asystent prokuratora stanowego adwokat Ryszard Regan. Młody Rogalski przyznał się do zbrodni.



Luckies zawsze i pod każdym względem są przyjemne dla gardła



"It's toasted"

Luckies zawsze są przyjemne dla gardła

Tylko Środkowe Liście — te są Najtańsze

Copyright, 1934, The American Tobacco Company.

takie okrągłe, ściśte, tak szczelnie wypełnione — po same brzegi — dlatego, przekonacie się, Luckies nie wysychają

Z zadowoleniem mówimy o doskonałym tytoniu w papierosach Luckies — o wyborowym tureckim i krajowym tytoniu, łagodnych, czystych, środkowych liściach — one smakują lepiej — a przeto — "It's toasted" — dla zabezpieczenia gardła. Równie dumni jesteśmy z sposobu w jaki Luckies są wyrabiane. One są takie

okrągłe, ściśte, wypełnione po same brzegi. Dlatego Luckies dobrze się przechowują — dlatego, przekonacie się, Luckies nie wysychają — rzecz niezwyklej wagi dla każdego palacza. Luckies zawsze — pod każdym względem! — są przyjemne dla gardła.



Smakują Lepiej

Zapomniany aforyzm.

— Niech mi który z was powie przysłowie, które dziś już wyszło z użycia.

— Ja wiem! — wydziera się Mosiek Krygier. — „Uczciwością i pracą ludzie się bogacą”.

Nowy Polski Adwokat.



Henryk J. Brandt.

Do licznego grona naszych polskich adwokatów przychodzi jeszcze jeden, a nim jest adw. Henryk J. Brandt. Urodzony, dnia 2go czerwca, 1908 r. w Chicago. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Stanisława Kostki, a następnie uczęszczał do wyższej szkoły św. Trójcy, którą chlubnie ukończył w r. 1927. — Na studia wyższe zapisał się do uniwersytetu De Paul, gdzie pobierał wstępny kurs prawa, a studia kursu tego dokończył w Chicago Kent College of Law w 1933 roku. Egzamin stanowy złożył w listopadzie, 1933 r., a patent adwokacki, czyli licencję do praktykowania prawa otrzymał w lutym, 1934 r. Obecnie otworzył biuro adwokackie w budynku dawniejszego banku United American Bank bldg. przy Division i Ashland ave. Młody prawnik jest z zasady miłośnikiem atletyki i sportu i jest członkiem klubów atletycznych i sportowych.

UWAGA — CZŁONKOWIE STOW. UNIJNYCH DUKARZY POL.

W nadchodzącą sobotę, dnia 5go maja, b. r., odbędzie się regularne posiedzenie Stow. Unijnych Drukarzy Polskich, zatrudnionych w tutejszych pismach polskich i drukarniach akcydensowych. Odczasu wskreszenia tejsze organizacje zapanowało inne życie wśród polskich cecerów, tak pod względem towarzyskim jak i zrozumienia klasowego.

Kolejny są prośbami na następne posiedzenie do sali Sokoła, przy N. Ashland ave., ponieważ będą omawiane liczne sprawy oświatowe naszych warunków roboczych i wynagrodzenia.

Alojzy Janecki, prezes; St. Kuźniewicz, sekr.

Prawo i medycyna.

— Piperman, co z tobą słychać? Dokąd tak spieszysz?

— Daj mi spokój, idę do komisariatu, bo muszę wyjechać jak najprędzej zagranicę.

— Jaki lekarz ci to polecił?

— Kto powiedział, że lekarz? Adwokat.

HUMOR, ŚMIECH, KOMIZM

Staraniem Polskiego Syndykatu Radjowego w Chicago pierwsza

REWJA RADJOWA

przy współudziale najlepszych artystów, powściągniętych ze sceny i z godzin radiowych. IGATZ ULATOWSKI KAZIM. I HALINA MAJEWSKY WŁADYSŁAW PANKA PP. PELAGIA I BRONISŁAW MROZ TADEUSZ KANTOR LIDJA PUCIŚKA I M. KWIAKOWSKI STANISŁAW MILEWICZ FERDYNAND DRZEWICKI ANTONI I HELENA BEDNARCZYK

WARSZAWSKY KADECI

Najlepsza Polska Orkiestra

BALET BALET BALET

Już 7go i 8go Maja

W CONGRESS Teatrze

MILWAUKEE I ROCKWELL

Bezpłatne miejsce do parkowania

HUMOR ŚMIECH KOMIZM

Godzina bezustannego śmiechu. 3 przedstawienia dziennie. Na ekranie piękny obraz "MOULIN ROUGE".

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Miesięczne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się jutro, w piątek, dnia 4go maja, w sali ob. Pokładzie, 2110 N. Damen ave., narodził Chirleston ul., o godzinie 8ej wieczorem. — Sprawy ważne, obecność wszystkich członków pożądana.

Morze oddało matce zwiłki syna.

New York. — O świecie i o zachodzie słońca, przez ostatnie 75 dni, niejaka Mary Taub kłękała na piasku w Long Beach i modliła się. Modliła się o odzyskanie ciała 8-letniego syna, który utonął w lutym b. r. Onegdaj, morze wyrzuciło na brzeg zwiłki chłopca, prawie w stóp matki.

Krakuska jest to rogatywka z pawiem piórem.

Bal i Koronacja Królowej w Sali Macierzy Polskiej.

Już w sobotę, dnia 5go maja, w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee ave., tuż przy Damen i North ave., po cząwszy o 7:30 wieczorem, odbędzie się wielki bal urządzony staraniem Wydziału Pań przy Macierzy Polskiej. Bal ten zapaści się pod każdym względem pomyślnie, a przypuszczać to można śmiało z wielkiego zainteresowania starszych i młodzieży, nie tylko macierzystów i macierzystek, lecz także takich, którzy do żadnej organizacji nie należą. Atrakcją tego balu będzie wybór królowej i uroczysta koronacja wśród splendoru i współudziale dam nadwornych. Królową zostanie wybrana ta, która zwerbując największą liczbę nowych członków lub członkiń do Oddziału Macierzy Polskiej, do którego należy. Ciekawi jesteśmy, która ten zaszczyt zdobędzie i ciekawe są niemal wszystkie panie i panny, boć to warto taką palmę zwycięstwa zdobyć, a na którą oczy wszystkich będą zwrócone. Na sobotni bal Macierzy Polskiej wybierają się Polacy i Polki z różnych dzielnic miasta i okolicy.

Tow. Najśw. Imienia Jezus Na Jadwigowie.

Rozpoczął się miesiąc maj. Z każdym dniem coraz bardziej rozwija się zieleń, i piękny krajobraz przedstawia się naszym oczom. Tak i w Tow. Najśw. Im. Jezus budi się życie, i z dniem każdym Towarzystwo wzrasta i kwitnie. Pracowite wysiłki wyczerpują każdego człowieka jak również organizację, przeto Towarzystwo urządziła majową zabawę balonikową, aby się rozrwać, potać i z przyjaciółmi spędzić chwil kilka. Zabawa taneczna rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem, a odbędzie się w niedzielę, dnia 6go maja, w sali parafjalnej na Jadwigowie mieszczącej się przy ulicach Hamilton i Lyndale.

W przyszły poniedziałek, dnia 7go maja, o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się pierwsze posiedzenie młodszego oddziału przy Tow. Najśw. Imienia Jezus na Jadwigowie, w sali Nr. 3. Wszyscy członkowie którzy są poniżej lat 18, są prośbami przybyć na to posiedzenie, ponieważ odbędzie się wybór nowej administracji. Ci, którzy pragną się zapisać są prośbami o przybycie o godzinie 7:30 wieczorem.

Praktyki piłki metowej (base ball) już rozpoczęto i odbywają się one w każdą sobotę o godzinie 1szej po południu na boisku „Logan Bluesfield”, mieszczącym się naprzeciw ofisu spółki Hettler Lumber Co., przy Elston ave.

Tatuować oznacza ozdabiać ciało kolorowymi, więc nie trwałymi deseniami, które wykluwane są na skórze igłą i w miejsce nakłute wcierać odpowiednio przygotowane farby.

UWAGA

Poczyniono specjalne przygotowania dla WYCIECZKI ZWIĄZKU PODHALAN na koleś GRAND TRUNK — na pociąg LEHIGH VALLEY, który odchodzi dnia 16go maja, 1934, ze stacji Dearborn przy Polk i Dearborn ul.

Pociąg odjedzie z Chicago o 9:05 rano CST 16. maja So. Bend o 11:16 rano CST 16. maja Detroit o 3:35 po poł. EST 16. maja Buffalo o 11:15 wiecz. EST 16. maja Wilkes Barre o 4:56 rano EST 17. maja Bethlehem o 7:30 rano EST 17. maja Jersey City o 9:45 rano EST 17. maja

Przyjedzie do Specjalne autobusy przewożą wycieczkowców natychmiast po przybyciu, do okręgu KOSCIUSZKO, który odpływa o 3iej po południu.

KOMITET HENRYK LOKANSKI JOZEF ŁOPATOWSKI ANTONI DĄBROWSKI, kierownik wycieczki.

“WYROK ŻYCIA” 100% MÓWIONY FILM POLSKI

Warszawscy Dramat Żelazowy, o Porwajdziej Akcji. Dla Dorosłych Tytko. — Nakaz Chicagowski Cenzury.

NADPROGRAMOWO:

CZĘSTOCHOWA — 550-LECIE OBRAZU

MATRI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

Kasa Otwarta o 10 Rano TYLKO W TEATRZE 25c Do Godziny KILKA CHOPIN 6 Wieczór DNI